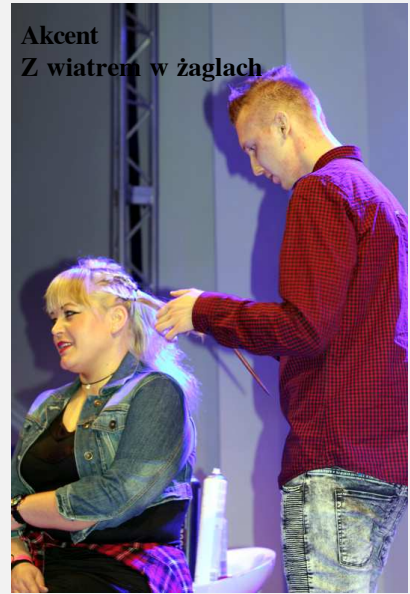


diologii

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 3 (220)
Marzec 2018
Szczecin
ISSN 2300-9691

Kształcenie zawodowe



Zespół Szkół Rzemieślniczych

*Z nami
wykreuj
swoją
przyszłość!*

Zdjęcia: archiwum szkoły



**„Dialogi” Miesięcznik
Pedagogiczny**

e-mail:
dialogi@palac.szczecin.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum
Edukacji

Redagują:

Ewa Karasińska
(redaktor naczelna)

Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
*Róża Czerniawska-
Karcz*

Bogdan Matłowski
Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie
prawo do skracania,
opracowań,
redagowania
i adiustacji tekstów
oraz zmiany ich
tytułów.

Za treść ogłoszeń
odpowiedzialności
nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61

Strona internetowa:
[https://pe.szczecin.pl/
chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

1%

TWOJEGO PODATKU

CEL:

**Pałac Młodzieży
XXI wieku**

KAMIENICA1
FUNDACJA NA RZECZ
ROZWOJU SZTUKI I PROMOCJI ZDROWIA

KRS 377928



W numerze:



* **Branżówka to nie
koniec świata,
branżówka to początek
wielkiej kariery** 4



* **Kształcenie zawodowe
w Technikum
Ekonomicznym Nr 1
w Zespole Szkół Nr 3** 5-6

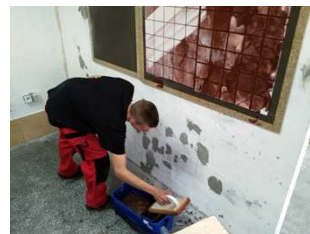


* **Z nami wykreuj
swoją przyszłość!** 7



* **Szkoła zawodowa –
szkoła przyszłości** 8
* **Mistrzostwa Polski
Szkół Cukierniczych** 9

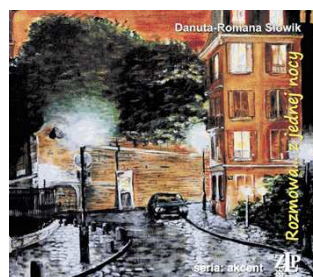
* **„Branżowa
nie znaczy gorsza”**... 10



* **Informacje dotyczące
kształcenia
zawodowego** 11-13

* **Konkurs „szkoła
zawodowa najwyższej
jakości 2018”** 13

* **Europejska Sieć
Całościowego
Poradnictwa
Zawodowego** 14



* **Akcent** 15-23



* **Z wiatrem w żaglach** 23-32

**Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje
Sala do wynajęcia**

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61



**Branżowa Szkoła Specjalna
pierwszego stopnia Nr 13**

Branżówka to nie koniec świata, branżówka to początek wielkiej kariery

„Możliwość spełniania marzeń jest tym, co sprawia, że życie nabiera prawdziwego smaku”

Paulo Coelho

Branżowa Szkoła Specjalna Pierwszego Stopnia Nr 13 funkcjonuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci niesłyszących im. H.CH. Andersena w Szczecinie. Obecnie kształcimy w zawodach: kucharz, cukiernik i introligator. Trzy dni w tygodniu, uczniowie pod kierunkiem nauczycieli surdopedagogów – mistrzów w wybranym zawodzie, poznają teoretyczne podstawy wiedzy gastronomicznej i introligatorskiej. Dwa dni w tygodniu odbywają praktyki zawodowe, które realizowane są w szczecińskich restauracjach, cukierniach oraz zakładzie introligatorskim.

Specyfika pracy z uczniem niesłyszącym wymaga stosowania w procesie dydaktycznym, zasad wspomagających proces edukacyjny. Warunkiem koniecznym jest wizualizacja, wyjaśnianie pojęć nieznanymi, abstrakcyjnymi, stopniowanie trudności, wsparcie w analizie i interpretacji treści, (zwrócenie uwagi na związki przyczynowo-skutkowe i czasowo-przestrzenne). Działania edukacyjne wymagają wykorzystywania jak największej ilości kanałów percepcyjnych (wzrokowego, słuchowego, kinestetycznego, kinetycznego). Praca z uczniem niesłyszącym często ma charakter indywidualny zarówno w szkole jak i podczas praktyk zawodowych.

Dzięki długoletniej współpracy z właścicielami szczecińskich zakładów pracy, zostały wypracowane optymalne sposoby realizacji podstawy programowej nauczanego zawodu. Przełamywa-

nie bariery językowej między słyszącymi pracownikami i niesłyszącymi uczniami skutkuje efektami w poznaniu specyfiki danego zawodu oraz lepszym przygotowaniem uczniów do funkcjonowania na rynku pracy. Sukcesem naszym jest to, że nasi absolwenci są zatrudniani w renomowanych restauracjach, gdzie w perspektywie mają możliwość pełnienia funkcji nauczyciela zawodu uczniów niesłyszących. Często zakład w którym uczniowie odbywali praktykę staje się miejscem ich stałego zatrudnienia.

Jesteśmy jedyną wyspecjalizowaną placówką surdopedagogiczną w województwie, która przygotowuje młodzież niedosłyszącą i niesłyszącą do pracy w wybranych zawodach. Tym samym dajemy szansę młodym ludziom z dysfunkcją słuchu na pełne uczestnictwo na rynku pracy w charakterze wykwalifikowanych kucharzy, cukierników czy introligatorów.

Jako nauczyciele osób niesłyszących, szukamy alternatywnych rozwiązań w wychowaniu i kształceniu naszych podopiecznych. Robimy wszystko, aby bariery komunikacyjne wynikające z uszkodzenia słuchu nie były przeszkodą w aktywnym życiu zawodowym i społecznym.

Naszym marzeniem jest to, aby nasi absolwenci mieli możliwość uzyskania wykształcenia średniego na terenie naszej placówki. Mamy wyspecjalizowaną kadrę i bazę. Robimy wszystko aby zrealizować ten plan. Są to marzenia nie tylko nauczycieli ale i uczniów, a marzyć po prostu nie przestajemy. Człowiek, który przestaje marzyć nie stawia sobie już żadnych celów, nie ma motywacji, która pozwoliłaby mu na dalszy rozwój.

**Małgorzata Paziuk
Dariusz Olszak**



Uczniowie wraz z pracodawcami w kuchni.



Introligator podczas wykonywania pudetka.



Cukiernik podczas barwienia lukru.

Kształcenie zawodowe w Technikum Ekonomicznym Nr 1 w Zespole Szkół Nr 3

Technikum Ekonomiczne Nr 1 to szkoła o ponad 70-letniej tradycji. Kształcenie w zawodach ekonomicznych i pokrewnych prowadzimy od 1945 roku. Jesteśmy szkołą, w której w sposób nowoczesny kształcimy młodzież tak, aby mogła swobodnie poruszać się na rynku pracy nie tylko Polski, ale i Europy.

Na rok szkolny 2018/2019 przewidujemy prowadzenie kształcenia w zawodach:

- technik ekonomista
- technik handlowiec
- technik logistyk
- technik grafiki i poligrafii cyfrowej
- technik organizacji reklamy

Decydując się na kształcenie w zawodzie **technik ekonomista** absolwent klas gimnazjalnych nauczy się prowadzenia dokumentacji firmy oraz rozliczeń z bankami i urzędami. Może podjąć pracę w biurze rachunkowym, podatkowym, księgowym lub założyć własną firmę.

W zawodzie **technik handlowiec** (Manager handlu) m.in. zdobędzie wiedzę o funkcjonowaniu rynku, organizowaniu i prowadzeniu działalności małej firmy handlowej oraz prowadzeniu negocjacji handlowych. Znajdzie pracę na średnim szczeblu zarządzania w przedsiębiorstwach o różnych formach własności, w punktach sprzedaży detalicznej, hurtowniach, magazynach lub założy własną firmę.

W zawodzie **technik logistyk** nauczy się m.in. obsługi zintegrowanych systemów logistycznych, aranżacji łańcucha dostaw, prowadzenia rozliczeń

ze spedytorami i klientami. Znajdzie pracę w dziale logistyki każdej firmy, także jednostkach samorządu terytorialnego lub założy własną firmę.

Technik grafiki i poligrafii cyfrowej m.in. będzie tworzył i edytował grafikę cyfrową, przygotowywał publikacje cyfrowe, tworzył strony WWW, obsługiwał plotery i proofery. Może podjąć pracę w drukarni, agencji reklamowej i PR, wydawnictwie lub założyć własną firmę.

Technik organizacji reklamy m.in. przygotowuje się do tworzenia i sprzedaży reklamy wizualnej, radiowej, telewizyjnej i filmowej oraz prowadzenia kampanii reklamowych, konferencji prasowych i PR. Może pracować jako art. designer, copywriter lub media planner. Czekają na niego wszystkie firmy z działem marketingu lub PR. Może też prowadzić własną działalność gospodarczą.

Współpracujemy z pracodawcami, dzięki temu nasi uczniowie już w szkole poznają, w trakcie praktyk, realia rynku pracy. Znacząco ułatwia to znalezienie zatrudnienia po ukończeniu szkoły. Dzięki współpracy ze szczecińskimi uczelniami nasi uczniowie mogą uczestniczyć w wykładach i innych wydarzeniach organizowanych przez środowisko akademickie. Dzięki życzliwości naszego absolwenta - prof. Dariusza Zarzeckiego - uczniowie co roku uczestniczą w konferencji *Zarządzanie Finansami*.

W Technikum Ekonomicznym Nr 1 realizujemy projekty finansowane ze środków Unii Europejskiej.

Udział w zajęciach w ramach projektu *Czas na zawodowców* pozwala uczniom naszej szkoły rozszerzyć swoje kwalifikacje zawodowe. Młodzież może uczestniczyć w kursach powalających zdobyć kwalifikacje w zawodach: zarządca nieruchomości, wizażystka, grafik komputerowy, operator wózków widłowych. Dodatkowo kursanci uczestniczą w płatnych stażach, w trakcie których uzupełniają wiedzę teoretyczną o aspekty praktyczne. Nagrodą dla najlepszych uczestników projektu jest sfinansowanie kursu prawa jazdy kat. B.



Drugim projektem jest *Twój zawód Twoją szansą*. Jest on finansowany ze środków POWER w ramach Erasmus+. W ramach tego projektu uczniowie poznają kulturę i język Hiszpanii, by w konsekwencji odbyć 3-tygodniowe staże w tym kraju. W ich trakcie doskonalą język i poznają zasady funkcjonowania oraz pracy w przedsiębiorstwach hiszpańskich. Młodzież w trakcie pobytu w Hiszpanii nie tylko pracuje, ma także możliwość poznania kultury tego kraju. Uczestnicy projektu otrzymują również kieszonkowe, co pozwala na zapewnienie dodatkowych atrakcji, poza programem wyjazdu.

Technikum Ekonomiczne Nr 1 dysponuje nowoczesnymi pracowniami wyposażonymi tak, aby nasi absolwenci bez problemu odnaleźli się na współczesnym rynku pracy. W naszych pracowniach znajduje się m.in. wielkoformatowy solwentowy ploter tnąco-drukujący, nowoczesne oprogramowanie graficzne (pakiet Corel, Adobe, Photoshop, Illustrator, InDesign, Flash) oraz oprogramowanie biurowe i finansowo-księgowe. W najbliższym czasie dokonamy wymiany komputerów w dwóch pracowniach informatycznych oraz dokupimy nowoczesne skanery 3D i drukarki 3D.

Dzięki doskonałemu wyposażeniu naszych pracowni uczniowie osiągają wysoką zdawalność w trakcie egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie oraz maturalnych. Nasi absolwenci są nie tylko przygotowani do podjęcia pracy, ale również mogą kontynuować naukę na dowolnych studiach.

W Technikum Ekonomicznym Nr 1 uczniowie mają możliwość rozwijać swoje zainteresowania. Szeroka oferta zajęć pozalekcyjnych zapewnia młodzieży atrakcyjny sposób spędzenia wolnego czasu. Młodzież ze Szkolnego Koła Edukacji Morskiej uczestniczy w rejsach po Zalewie Szczecińskim i Morzu Bałtyckim. Uczniowie z Koła Miłośników Szczecina zwiedzają miasto i uczestniczą w spotkaniach z ciekawymi ludźmi, m.in. Aleksandrem Dobą czy Leszkiem Hermanem.

W naszej szkole aktywnie działa Samorząd Szkolny. Wśród wielu ciekawych inicjatyw można wymienić organizację zajęć integracyjnych podczas obozu adaptacyjnego, dni belgijki, cykliczne noce filmowe i noce gier komputerowych. Wspólnie dbamy o to, by naszej uczniowie oprócz nauki dobrze się w naszej szkole bawili!

Jako absolwent szkoły - i jednocześnie jej dyrektor - mogę śmiało stwierdzić, że warto podjąć naukę w Technikum Ekonomicznym Nr 1 by zdobyć jeden z naszych atrakcyjnych zawodów. Do zobaczenia na korytarzu szkolnym!...



Zespół Szkół Rzemieślniczych Z nami wykreuj swoją przyszłość!

Zespół Szkół Rzemieślniczych to szkoła łącząca w sobie tradycje rzemieślnicze z nowoczesnym podejściem do szkolenia młodocianych pracowników.

Dowodem na to może być udział naszej szkoły jako partnera w organizowanych w tym roku po raz pierwszy Targach Beauty Trends. Na halę MTS w Szczecinie 11 marca przenieśliśmy nasz sztandarowy konkurs – **SREBRNY LOK**. To już XXIV edycja tego fascynującego wydarzenia. Uczniowie kształcący się w zawodzie fryzjer pokazali swoje umiejętności ogromnej rzeszy widzów tłumnie odwiedzających Targi. Wśród gości i uczestników wydarzenia można było rozpoznać twarze najlepszych fryzjerów Szczecina i okolic. Przyjaciół naszej szkoły.

Niesamowitym dodatkiem do konkursu były pokazy i wywiady, które odbywały się na głównej scenie. Modelki w cudownych stylizacjach i wypracowanych przez zawodników fryzurach dumnie przechadzały się po profesjonalnym ośmiometrowym wybiegu. Taka forma prezentacji prac uczniów biorących udział w zmaganiach konkursowych spotkała się z ogromną akceptacją i uznaniem. A było co podziwiać. Od efektownych strzyżeń po stylizacje ślubne i awangardowe. Tematem przewodnim tegorocznej awangardy były motywy animalistyczne. Zatem na scenie obok rajskiego ptaka widzowie podziwiali filigranową antylopę, czy niezwyklego pająka.

Scena gościła także fantastycznych absolwentów Zespołu Szkół Rzemieślniczych – fryzjerów, którzy osiągnęli sukces zawodowy. Należy tu wymie-



nić chociażby Marcina Rudiuka, Wojciecha Chylińskiego czy Dawida Osetka. Opowiedzieli oni o tym, jak zapracowali sobie na uznanie w branży fryzjerskiej i rzeszę oddanych klientek i klientów.

Nowością i niespodzianką był również skład profesjonalnego jury Konkursu. W ławie sędziowskiej zasiadali byli uczniowie szkoły: Ada Jędruch, Rita Wróblewska, Łukasz Barzyk i Paweł Łuszczek – uczniowie byłych jurorów, którzy podzielili się z publicznością wspomnieniami na temat swoich przeżyć z przed lat, gdy sami byli zawodnikami Srebrnego Loka.

W atmosferze współzawodnictwa i sympatii konkurs zamienił się w spotkanie pokoleń. Nawiazaliśmy nowe kontakty z niezwykle ludźmi z branży, którzy zadeklarowali wsparcie przy organizacji kolejnych edycji konkursu. Odświeżyliśmy nieco wizerunek szkoły z tradycjami rzemieślniczymi i daliśmy sobie szansę na nowe doświadczenie.

„Tyle wiemy o sobie, na ile nas sprawdzono”, jak napisała W. Szymborska. Te słowa mogą stanowić podsumowanie naszej obecności na Beauty Trends 2018. Wiemy, na co nas stać, poznaliśmy na nowo swoją wartość i już planujemy XXV Wojewódzki Konkurs Fryzjerski SREBRNY LOK 2019.

Fotoreportaż na str. 2 i 34



Zespół Szkół Nr 6 im. M. Reja Szkoła zawodowa – szkoła przyszłości

Wybierz sobie zawód, który lubisz, a całe życie nie będziesz musiał pracować.

Konfucjusz

Zespół Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja to szkoła znana w Szczecinie jako popularny „Gastronomik”. Swoją prestiż buduje od ponad 65 lat, otwierając z tą samą gościnnością swoje podwoje przed każdym, kto chce się tu uczyć i zdobywać kwalifikacje zawodowe. Szkoła tworzy przestrzeń, w której bezpiecznie można eksperymentować, testować i doświadczać. Precyzyjnie przemyślane i starannie dobrane metody nauczania sprawiają, że jest to szkoła nowoczesna, rozwojowa, zdolna sprostać wymaganiom stawianym przez XXI wiek. To, co wyróżnia szkołę od innych tego typu placówek, to z pewnością atrakcyjne warunki kształcenia zawodowego dostosowane do potrzeb rynku. Nauczyciele, przy wsparciu dyrekcji, starają się kształtować nie tylko umiejętności szkolne wychowanków ale również życiowe. Najważniejsze, aby młodym ludziom pokazać w wiarygodny sposób, że wybór kształcenia zawodowego gwarantuje zdobycie zawodu i pracę. Umożliwia to szybkie usamodzielnienie się i daje perspektywę do założenia własnego biznesu, który paradoksalnie wśród rówieśników budzi szacunek. Dzięki kształceniu dualnemu, udziałom w projektach unijnych (np. „Czas na Zawodowców – wzrost kształcenia zawodowego szczecińskich szkół”, „Doświadczenie ma znaczenie 1 i 2”, „Perfekcjonista to ja”) uczniowie pozyskują dodatkowe kwalifikacje, poszerzają swoje kompetencje językowe. Uczestnicząc w kursach specjalistycznych, zwiększają swoje szanse na przyszłe zatrudnienie w branży gastronomiczno-hotelarskiej. O wysokim poziomie kształcenia zawodowego świadczą zwycięstwa uczniów w ogólnopolskich i międzynarodowych



29

ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 6 IM. MIKOŁAJA REJA W SZCZECINIE

Od lat
w czołówce...

„Srebrne Technikum”
- według Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych miesięcznika PERSPEKTYWY



Tytuł: „Zachodniopomorska Szkoła Jakości”
- za sukcesy w tworzeniu szkoły nowoczesnej, przyjaznej i wspierającej ciągły rozwój uczniów i nauczycieli



Tytuł: „Szkoła Odkrywców Talentów”
- za osiągnięcia uczniów w konkursach, turniejach i olimpiadach zawodowych,
- za pracę Samorządu Szkolnego oraz bogactwo form zajęć pozalekcyjnych



Tytuł: „Szkoła bez przemocy”
- za tworzenie bezpiecznej atmosfery do nauki i pracy



Certyfikat: „Szkoła promująca zdrowie”
- za realizację edukacji zdrowotnej i programu profilaktyki dla uczniów, nauczycieli i innych pracowników szkoły



Certyfikat: „Szkoła promująca zalecenia Europejskiego kodeksu walki z rakiem”
- za kształtowanie postawy odpowiedzialności za stan własnego oraz cudzego zdrowia i życia



Certyfikat: „Szkoła zawodowych perspektyw”
- za wspieranie uczniów w kształtowaniu kariery zawodowej



Certyfikat: „Szkoła z klasą”
- za szkołę kompetentną, rozwojową i przyjazną - uczniom, nauczycielom oraz rodzicom



Certyfikat: „Europejska Sieć Dziedzictwa Kulinarного Pomorza Zachodniego”
- za zaistnienie na rynku kulinarnym „słynnymi” rogalikami



konkursach (np. **Konkurs Cukierniczy Bake&Play**, **Turniej Cukierniczy**, **Mistrzostwa Szkół Cukierniczych „EXPO-SWEET”**, **Polsko-Niemiecki Konkurs Cukierniczy**, **Olimpiada Wiedzy o Żywności i Żywności**, **Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Rolniczych**, **Olimpiada Zdrowego Stylu Życia PCK**). Swoje kompetencje poszerzają również nauczyciele. Szkołą się, biorąc udział w projektach unijnych, odbywają staże w zakładach pracy, kursach specjalistycznych, tak, aby podążać za postępem technologicznym oraz być prawdziwymi i wiarygodnymi mistrzami dla swoich uczniów. Chcą kształtować ludzi odważnych, kreatywnych i wartościowych. Ludzi mających pewność w działaniu, odwagę robienia rzeczy zupełnie nowych, nie obawiających się porażki, nie zrażających się, próbujących nieustannie doskonalić swój warsztat i stawać się najlepszymi w wybranej przez siebie drodze zawodowej. Obecnie Zespół Szkół Nr 6 oferuje kształcenie w **Technikum Gastronomicznym**, w zawodach: *technik żywienia i usług gastronomicznych*, *kelner*; **Technikum Hotelarskim**, w zawodach: *technik hotelarstwa*, *technik obsługi turystycznej* oraz **Branżowej Szkole I° Nr 4**, w zawodach: *kucharz i cukiernik* i **Kwalifikacyjnych Kursach Zawodowych**.

dr n. med. Adam Grzegorzka

– nauczyciel dyplomowany biologii, wicedyrektor
mgr inż. Małgorzata Piecyk

– nauczyciel dyplomowany teoretycznych przedmiotów zawodowych

Zespół Szkół Nr 6 im. M. Reja Mistrzostwa Polski Szkół Cukierniczych na EXPO-SWEET 2018

Przyszłość cukiernictwa jest w rękach młodzieży. W obecnym czasie gdy szkolnictwo zawodowe jest mało popularne, zastanawiam się jak wesprzeć system edukacji, obudzić ambicję młodych cukierników, stworzyć im możliwość pokazania światu swojego talentu, a jednocześnie docenić ich niezwykle umiejętności, kreatywność, i pasję. Często młodzież wybierająca szkoły branżowe oceniana jest jako ta bardziej leniwa, która nie jest zainteresowana nauką. Tymczasem mamy uczniów, którzy naprawdę są spragnieni wiedzy, mają ogromny zapał i bardzo chcą rozwijać swoje pasje, by w przyszłości mieć z pracy satysfakcję i odnosić sukcesy. Dla nich warto robić wszystko, by mieli szansę się rozwijać. Odpowiedzią na te pytania okazały się Mistrzostwa Polski Uczniów Szkół Cukierniczych na Expo-Sweet 2018r. Jest to miejsce, gdzie młodzi ludzie mogą się zaprezentować. W zmaganiach uczestniczyło 24 młodych i pełnych zapału adeptów sztuki cukierniczej. Z województwa zachodniopomorskiego do finału zakwalifikowali się **Monika Kalecińska** i **Damian Sępień** uczniowie Zespołu Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja w Szczecinie. Tematem przewodnim tegorocznych zmagani była „*Fantastyka i fantasy*”. Rozgrywka turniejowa w której uczestniczyły zespoły dwuosobowe trwała 3 godziny. W tym czasie należało przygotować 2 torty i 9 deserów talerzowych. Wszystkie prace miały nawiązywać do tematu mistrzostw. Temat tortu brzmi „*Miecz króla Azuna IV*”, nawiązuje i jest inspirowany książką „*Śmierć smoka*”: Saga Carmyru księ-



ga III autorstwa Eda Greenwooda i Jeffa Goulbba. Tort był o smaku czekoladowym, przełożony biszkoptem pistacjowym z chrupką masą orzechową i wkładką owocową z czarnej porzeczki. Wykończony jest polewą z czekolady. Udekorowany karmelem z izomaltu przedstawiającą walkę ze smokiem. Przewodnim tematem deseru jest „*Smoczy płomień*”. Był on wykonany z musu o smaku jogurtowo-marakujujowym na spodzie z ciasteczek, orzechów i czekolady. Przełożony był wkładką owocową z jeżyn i biszkoptem kakaowym. Całość obłana była glazazem czekoladowym. Talerz udekorowany był karmelem przedstawiającym płomień, świeżymi owocami i sosem z marakui i mango. Reprezentanci województwa zachodniopomorskiego stanowili zespół, który wyróżniał się umiejętnościami i zapałem. Gratuluję im wspaniałego występu na Mistrzostwach Polski.



mgr inż. Danuta Sękalska
– nauczyciel dyplomowany teoretycznych przedmiotów zawodowych



„Branżowa nie znaczy gorsza”, czyli jak uczyć, by młody człowiek zdobył dobry, poszukiwany fach

Od 1 września 2017 roku dotychczasowa 3-letnia zasadnicza szkoła zawodowa przekształciła się w 3-letnią branżową szkołę I stopnia.

W naszym społeczeństwie od lat istnieje przekonanie, że zawodówka, a obecnie branżówka, oznacza szkołę gorszą, szkołę gdzie na pewno jest niski poziom, więc jest przeznaczona tylko dla uczniów, którzy nie chcą się uczyć. I tu jest przysłowiowy pies pogrzebany, bowiem okazuje się, że jest zupełnie inaczej. W szkołach branżowych młody człowiek karmiony jest przede wszystkim wiedzą praktyczną i teoretyczną związaną z danym zawodem. Przedmioty ogólne ograniczone są do niezbędnego minimum, ale nie za mocno, po to, aby dać uczniowi szansę na dalsze kontynuowanie nauki, jeżeli potrzebuje taką potrzebę.

W szkołach branżowych kształcą się coraz lepszych fachowców, ponieważ dostęp do dotacji unijnych i udział w programach, np. Czas Zawodowców, umożliwił placówkom unowocześnienie pracowni teoretycznej i praktycznej nauki zawodu. Każdy uczeń wykonuje określone czynności związane z przyszłym zawodem, poznaje i używa w praktyce materiały i narzędzia, na których pracuje się w danym zawodzie. Zajęcia są twórcze, ciekawe i odkrywcze. Młody człowiek styka się z realnymi zadaniami, rozwiązuje je i widzi efekt końcowy swojej pracy. Czas spędzony w szkole to w większości czas spędzony w ruchu, w pracowni praktycznej nauki zawodu, a nie w ławce z



zeszytem. Uważam, że ten fakt czyni szkołę branżową atrakcyjną. Należy również pamiętać o tym, że szybki rozwój technologii ułatwia w znacznym stopniu fachowcom pracę, ale wymaga od nich specjalistycznej wiedzy, którą mogą uzyskać w szkołach branżowych.

Absolwent każdej szkoły branżowej bez trudu znajdzie dobrze płatną pracę w kraju i za granicą. Uczeń branżówki, po zdaniu egzaminów zawodowych, otrzymuje dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe w języku polskim i angielskim, uznawanym w krajach unii europejskiej. Dlatego w każdej szkole, oprócz nauki zawodu, kładzie się duży nacisk na naukę języka obcego zawodowego po to, aby młody człowiek mógł się odnaleźć w pracy w każdym środowisku.

Iwona Bortnik

– nauczyciel zawodu, egzaminator



Informacje dotyczące reformy kształcenia zawodowego

Informacje dla dyrektorów
szkół zawodowych

Szanowni Państwo Dyrektorzy Szkół Zawodowych, w związku z licznymi pytaniami związanymi z organizacją roku szkolnego 2017/2018 przygotowaliśmy dla Państwa prezentację opracowaną w oparciu o uzasadnienia do rozporządzenia MEN w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół - marzec 2017 r. oraz do rozporządzenia MEN w sprawie podstawy programowej kształcenia w zawodach - marzec 2017 r.

Mamy nadzieję, że materiał pomoże Państwu w opracowaniu arkuszy organizacyjnych szkół i placówek oświatowych.

Sukcesywnie będziemy zamieszczać na stronie internetowej ORE scalone podstawy programowe kształcenia w zawodach (w zakładce Podstawa programowa), przykładowe plany (w zakładce Plany nauczania) i programy nauczania (w zakładce Programy nauczania) dla 55 zmodyfikowanych podstaw programowych kształcenia w zawodach, w ramach pierwszego etapu projektu POWER pt. „Partnerstwo na rzecz kształcenia zawodowego. Etap 1. Forum partnerów społecznych”, realizowanego przez Ośrodek Rozwoju Edukacji.

• Vademecum dyrektora szkoły zawodowej PDF 748 KB

Informacje dotyczące reformy kształcenia zawodowego 2017

W zakładce PLANY NAUCZANIA zamieszczono przykładowe szkolne plany nauczania dla 4-letniego technikum oraz plany realizacji kształcenia zawodowego dla branżowej szkoły I stopnia (na podbudowie gimnazjum).

Zmiany w przepisach dotyczące kształcenia zawodowego

1. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 13 marca 2017 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego (Dz.U. 2017 r. poz. 622) będzie obowiązywać od roku szkolnego 2017/2018 w:

- klasach I branżowej szkoły I stopnia;
- klasach I dotychczasowego czteroletniego technikum;
- semestrach I szkoły policealnej
 - a w latach następnych również w kolejnych klasach lub semestrach tych szkół.

Podstawa prawna: *art. 286 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe*

2. Klasyfikację zawodów szkolnictwa zawodowego określoną w dotychczasowych przepisach **tj. rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 13 grudnia 2016 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego (Dz.U. 2016 poz. 2094)**, będzie się stosować:

- a) w roku szkolnym 2017/2018:
 - w klasach II-III dotychczasowej zasadniczej szkoły zawodowej prowadzonych w branżowej szkole I stopnia do czasu zakończenia kształcenia;
 - w klasach II-IV dotychczasowego czteroletniego technikum;
 - w semestrach II-V szkoły policealnej;
- b) w roku szkolnym 2018/2019:
 - w klasach III i IV dotychczasowego czteroletniego technikum;
 - w semestrach IV i V szkoły policealnej;
- c) w roku szkolnym 2019/2020:
 - w klasach IV dotychczasowego czteroletniego technikum.

Podstawa prawna: *art. 286 i art. 287 ust. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe.*

3. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 marca 2017 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia w zawodach (Dz.U. 2017 poz. 860) będzie stosowane:

- a) od 1 września 2017 r. :**
 - w klasach I branżowej szkoły I stopnia;
 - w klasach I dotychczasowego czteroletniego technikum;
 - w semestrach I szkoły policealnej, a w latach następnych również w kolejnych klasach lub semestrach tych szkół.
- b) od 1 września 2019 r.:**
 - w pięcioletnim technikum
- c) od 1 września 2020 r.:**
 - w branżowej szkole II stopnia.

Podstawa prawna: *art. 276, 277 ust.1, 278, 279, 280, 282, ust. 1, 284, 285 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe.*

Uczniowie, którzy rozpoczęli naukę w szkołach prowadzących kształcenie zawodowe **przed 1 września 2017 r.** będą ją kontynuowali w oparciu o **dotychczasową podstawę programową kształcenia w zawodach**, do czasu jego zakończenia tj. na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 lutego 2012 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia w zawodach (Dz.U. 2012 poz. 184 z późniejszymi zmianami).

Podstawa prawna: *art. 282 ust.2, 283 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe.*

4. **Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 marca 2017 r. w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół (Dziennik Ustaw 2017 r. poz.703)** zacznie obowiązywać:

a) od 1 września 2017 r.:

- w branżowej szkole I stopnia dla uczniów będących absolwentami gimnazjum (załącznik 7);
- w szkole specjalnej przysposabiającej do pracy, (załącznik nr 9);

- w szkole policealnej (począwszy od semestru I szkoły policealnej); (załącznik nr 12, 17, 18);

b) od 1 września 2019 r.:

- w pięcioletnim technikum (załącznik nr 5);
- w branżowej szkole I stopnia dla absolwentów ośmioletnich szkół podstawowych (załącznik 8);

c) od 1 września 2020 r.:

- w branżowej szkole II stopnia (załącznik nr 10);

d) od 1 września 2022 r.:

- w branżowej szkole II stopnia dla uczniów będących absolwentami branżowej szkoły I stopnia na podbudowie ośmioletniej szkoły podstawowej (załącznik nr 11)

Podstawa prawna: *art. 291 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe.*

Nowe ramowe plany nauczania określają tygodniową liczbę godzin obowiązkowych zajęć edukacyjnych i zajęć z wychowawcą w poszczególnych klasach danego typu szkoły. **Dyrektor szkoły, uwzględniając ramowy plan nauczania, opracuje tygodniowy (semestralny) rozkład zajęć.**

Dotychczasowe Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 lutego 2012 r. w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych (Dz.U. 2012 poz. 204 z późn. zm.) stosuje się do czasu zakończenia kształcenia:

1) w dotychczasowym czteroletnim technikum (klasy I-IV);

2) dotychczasowej zasadniczej szkoły zawodowej prowadzonej w branżowej szkole I stopnia (klasy II-III);

3) w roku szkolnym 2017/2018 w semestrach II-V szkoły policealnej;

4) w roku szkolnym 2018/2019 w semestrach IV i V szkoły policealnej.

Podstawa prawna: *art. 291 ust. 2 ,3, 4 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe.*

Minister Edukacji Narodowej o zmianach w szkolnictwie zawodowym

Zmiany w szkolnictwie zawodowym – opinie Rady Rynku Pracy

Projekt „Partnerstwo na rzecz kształcenia zawodowego”

Od stycznia 2016 w Ośrodku Rozwoju Edukacji realizowany jest **projekt „Partnerstwo na rzecz kształcenia zawodowego”**

Celem projektu jest dostosowanie kształcenia i szkolenia zawodowego do potrzeb rynku pracy poprzez zaangażowanie przedstawicieli pracodawców i pracowników na wszystkich etapach jego programowania.

W ramach I etapu projektu „Forum partnerów społecznych” zostały zmodyfikowane podstawy programowe dla 55 zawodów do których aktualnie opracowywane są plany i programy. Przykładowe plany i programy kształcenia dla 55 zawodów opracowywano dla:

- pięcioletniego technikum;
- branżowej szkoły I stopnia dla absolwentów ośmioletniej szkoły podstawowej;
- branżowej szkoły II stopnia dla absolwentów branżowej szkoły I stopnia na podbudowie ośmioletniej szkoły podstawowej;
- szkoły policealnej.

W następnych dwóch etapach projektu zostaną zmodyfikowane podstawy programowe do kolejnych zawodów (148). Po zmodyfikowaniu podstaw programowych uwzględniających rekomendacje pracodawców i ministerstw właściwych dla zawodu zostaną opracowane przykładowe plany i programy dla tych zawodów. Ponadto w projekcie zaplanowano opracowanie na podstawie zmodyfikowanych PPKZ suplementów do dyplomów i kwalifikacji oraz ścieżek rozwoju zawodowego.

Akty prawne

Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe (Dz.U. 2017 poz. 60)

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 marca 2017 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia w zawodach (Dz.U. 2017 poz. 860)

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 marca 2017 r. w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych (Dziennik Ustaw 2017 r. poz.703)

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 13 marca 2017 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego (Dz.U. 2017 r. poz. 622)

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 marca 2017 r. w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli (Dz.U. 2017 poz. 649)

RAMOWE PLANY NAUCZANIA

Ramowy plan nauczania dla branżowej szkoły I stopnia, w tym branżowej szkoły I stopnia specjalnej dla uczniów niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie oraz zagrożonych niedostosowaniem społecznym, przeznaczony dla uczniów będących absolwentami dotychczasowego gimnazjum (PDF: 112 KB)

Ramowy plan nauczania dla branżowej szkoły I stopnia, w tym branżowej szkoły I stopnia specjalnej dla uczniów niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie oraz zagrożonych niedostosowaniem społecznym, przeznaczony dla uczniów będących absolwentami ośmioletniej szkoły podstawowej (PDF: 114 KB)

Ramowy plan nauczania dla technikum, w tym technikum specjalnego dla uczniów w normie intelektualnej: niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie oraz zagrożonych niedostosowaniem społecznym (PDF: 124 KB)

Ramowy plan nauczania dla branżowej szkoły II stopnia, w tym branżowej szkoły II stopnia specjalnej dla uczniów w normie intelektualnej: niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie oraz zagrożonych niedostosowaniem społecznym, którzy realizowali ramowy plan nauczania dla branżowej szkoły I stopnia przeznaczony dla uczniów będących absolwentami dotychczasowego gimnazjum (PDF: 99,6 KB)

Ramowy plan nauczania dla branżowej szkoły II stopnia, w tym branżowej szkoły II stopnia specjalnej dla uczniów w normie intelektualnej: niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie oraz zagrożonych niedostosowaniem społecznym, którzy realizowali ramowy plan nauczania dla branżowej szkoły I stopnia przeznaczony dla uczniów będących absolwentami ośmioletniej szkoły podstawowej (PDF: 100 KB)

Ramowy plan nauczania dla szkoły policealnej, w tym szkoły policealnej specjalnej dla uczniów w normie intelektualnej: niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie oraz zagrożonych niedostosowaniem społecznym (PDF: 69,3 KB)

Ramowy plan nauczania dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym oraz dla uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi (PDF: 85,1 KB)

- Udostępnił na Facebooku

- Print

Ośrodek Rozwoju Edukacji

- O nas
- Projekty PO KL
- Struktura
- Materiały do pobrania
- Patronaty
- Szkolenia

Przydatne Linki

- Ministerstwo Edukacji Narodowej
- Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą
- Centrum Informatyczne Edukacji
- Centralna Komisja Egzaminacyjna
- Instytut Badań Edukacyjnych

Biuletyn Informacji Publicznej

- Zamówienia publiczne
- Praca
- Konkursy
- Polityka prywatności
- Regulamin publikowania informacji w serwisie internetowym ORE

Kontakt

Ośrodek Rozwoju Edukacji
Aleje Ujazdowskie 28
00-478 Warszawa

Konkurs „Szkoła zawodowa najwyższej jakości 2018”

Fundacja Fundusz Współpracy wraz z Mazowieckim Kuratorium Oświaty, Ośrodkiem Rozwoju Edukacji i Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli ogłasza w roku szkolnym 2017/2018



**SZKOŁA
ZAWODOWA
NAJWYŻSZEJ
JAKOŚCI**

trzecią edycję konkursu na najlepsze praktyki szkół zawodowych w zakresie zapewnienia jakości kształcenia o nagrodę "Szkoła zawodowa najwyższej jakości". W ramach współpracy Dyrektor ORE Jadwiga Mariola Szczypiń ufunduje trzy statuetki jako dodatkowe wyróżnienie dla uczestników konkursu.

Zapraszamy wszystkie szkoły zawodowe do zgłaszania wdrażanych rozwiązań mających na celu zapewnienie jakości kształcenia. Nabór zgłoszeń trwa od 1 do 30 marca 2018 r.

Regulamin konkursu i karta zgłoszeniowa

Dobre praktyki należy opisać w karcie zgłoszeniowej, a następnie przesłać ją na adres: konkurs@najlepszazawodowa.pl.

Lista finalistów konkursu zostanie umieszczona na stronie Organizatora. Laureaci otrzymają pisemne powiadomienia i zaproszenia na uroczystość wręczenia nagród, która odbędzie się 8 czerwca w Warszawie.

Dodatkowych informacji o konkursie udziela Organizator konkursu.

Fundacja Fundusz Współpracy
konkurs@najlepszazawodowa.pl

tel.: 22 450 98 10

fax.: 22 450 98 03

e-mail:konkurs@najlepszazawodowa.pl

Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie!

*Opracowano na podstawie strony internetowej
Ośrodka Rozwoju Edukacji.*

Europejska Sieć Całozyciowego Poradnictwa Zawodowego (European Lifelong Guidance Policy Network (ELGPN))

Sieć Całozyciowego Poradnictwa Zawodowego (ang. ELGPN – European Lifelong Guidance Policy Network) została utworzona w 2007 r., w ramach i ze środków programu „Uczenie się przez całe życie”, jako kontynuacja działalności grupy ekspertów Komisji Europejskiej ds. poradnictwa przez całe życie, powołanej w 2002 roku. Idea stworzenia Sieci została zaprezentowana na konferencji pt.: „*Polityki i systemy poradnictwa zawodowego przez całe życie. Tworzenie podstaw*”, zorganizowanej przez Instytut Badań Edukacyjnych Uniwersytetu w Jyväskylä (Finlandia) w listopadzie 2006 r. Sieć ELGPN tworzą wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej, w tym Polska. Zasady tworzenia i funkcjonowania sieci zostały określone w dokumencie „*Establishment of a European Lifelong Guidance Policy Network*”. Najważniejszym celem Sieci ELGPN jest wspieranie rozwoju poradnictwa zawodowego przez całe życie, realizowanego przez instytucje sektora edukacji i publiczne służby zatrudnienia oraz innych partnerów. Aktywności Sieci finansowane są przez Komisję Europejską w ramach Programu Uczenie się przez Całe Życie. Do głównych zadań sieci ELGPN należy:

- kształtowanie polityki UE dotyczącej poradnictwa przez całe życie,
- wymiana doświadczeń członków sieci mających wpływ na krajową politykę poradnictwa przez całe życie (m.in. przez organizowanie wizyt studyjnych oraz warsztatów (tzw. klastrow) i grup tematycznych),
- tworzenie systemu monitorowania postępu we wdrażaniu rezolucji Rady UE w sprawie poradnictwa przez całe życie,
- inicjowanie badań i analiz, m.in. przy udziale CEDEFOP, zorientowanych na konkretne zadania związane z polityką poradnictwa przez całe życie,
- tworzenie narzędzi pozwalających na dokonywanie analizy porównawczej rozwoju poradnictwa przez całe życie w różnych krajach.

Polska uczestniczy w pracach Sieci od 2007 r. Od samego początku Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej pełni funkcję krajowego punktu kontaktowego. Partnerem MPiPS w tym projekcie jest Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Spotkania Sieci ELGPN organizowane są dwa razy w roku. Zgodnie z przyjętą praktyką odbywają się one w kraju, który sprawuje Prezydencję w Radzie Unii Europejskiej.

W spotkaniach uczestniczą krajowi przedstawiciele Sieci ELGPN reprezentujący ministerstwa

edukacji i pracy państw członkowskich UE oraz z krajów, które nie należą do Wspólnoty (Chorwacja, Turcja, Serbia). W prace Sieci aktywnie zaangażowana jest Komisja Europejska oraz instytucje i sieci partnerskie, tj.: CEDEFOP, ICCDPP, IAEVG, ETF i FEDORA.

Program prac na lata 2011-12 w znacznej mierze opiera się o zagadnienia dotyczące poradnictwa zawodowego jako integralnej części strategii EU 2010 oraz zagadnieniach związanych z 6 sektorami: edukacją, kształceniem zawodowym, szkolnictwem wyższym, edukacją ustawiczną, zatrudnieniem oraz włączeniem społecznym.

Członkowie Sieci zdecydowali wspólnie, że program prac na lata 2011-2012 powinien opierać się na czterech priorytetach wskazanych w Rezolucji Rady UE z 2008 r. W związku z tym prace realizowane są przez cztery Grupy Robocze (po 10-12 państw w grupie):

1. zachęcanie do uzyskiwania umiejętności zarządzania karierą zawodową przez całe życie (Grupa Robocza WP1),
2. ułatwianie wszystkim obywatelom dostępu do usług poradnictwa zawodowego,
3. z uwzględnieniem uznawania wcześniejszych doświadczeń związanych z uczeniem się (Grupa Robocza WP2),
4. zachęcanie do stosowania mechanizmów współpracy i koordynacji przy rozwijaniu polityk
5. systemów poradnictwa przez poszczególne zainteresowane podmioty na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym (Grupa Robocza WP3),
6. opracowywanie podstaw merytorycznych i systemów zapewniania jakości, stosowanych w pracach nad rozwijaniem polityk i systemów poradnictwa zawodowego (Grupa Robocza WP4).

Polska zaangażowana jest w prace dwóch grup WP2 i WP3. W pracach Grupy WP2 uczestniczy przedstawiciel Departamentu Rynku Pracy, natomiast w pracach Grupy WP3 przedstawiciel Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego MEN.

Sieć ELGPN to przykład znacznego postępu we wspieraniu rozwoju krajowych polityk poradnictwa przez całe życie w Europie. Jako sieć kierowana jest przez państwa członkowskie UE, jest ona przykładem innowacyjnego zastosowania unijnej otwartej metody koordynacji (open method of co-ordination – OMC)

Więcej informacji o pracach sieci można znaleźć na stronie <http://ktl.jyu.fi/ktl/elgpn>

Raport: Europejska Sieć Całozyciowego Poradnictwa Zawodowego 2008-2010

Sprawozdanie z działalności sieci ELGPN na lata 2011-2012

Rozwój polityki poradnictwa przez całe życie. Zestaw zasobów europejskich

Opracowano na podstawie strony internetowej Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Akcent

Z akcentem
na anonimy...

Jednak poezja to zjawisko nie do opisan! A ja wciąż się dziwię i dziwię, ilekroć sięgam po nowy tomik wierszy – ulubionego poety, znakomitej poetki, szczebińskiego kolegi po piórze, czy w końcu, a może należałoby powiedzieć, ostatnio najczęściej, po nikomu jeszcze nieznanym, niepublikowanym wiersze. To wtedy wyłania się przede mną nowy byt, przybiera niespotkane dotąd kształty, kolory, smaki, zapachy... Tak, tak, zapachy też... np. pachnące dymem z fajki, jesiennym liściem, ulotnym zapachem miłości czy... ostrą wonią nędzy... samotności... strachu... Oto przede mną wiersze rozrzucone, zagubione, niepewne siebie, czasem niepozorne, bez wyrazu... I nagle w nowych układach, konfiguracjach, zestawach, gotowe zaistnieć – zaczynają opowiadać swoją i... Autora, finezyjną historię. Wyłania się z niebytu... nowy poetycki mini-świat, z całym swoim nieuporządkowanym jeszcze przeznaczeniem... Po raz kolejny ten dreszcz oczekiwania... i jest KSIĄŻKA. Odślonił się Poeta: *Na płótnie! Teraźniejszości! Więc trwam! Jeden z wielu! Motyw n-ty tła! Mały malarz! Życia!* Zaistniał nowy, obiecujący wiele, tomik jego wierszy.

Czterdziesta dziewiąta książka w serii: akcent *Życie w hd* to debiut wydawniczy **Mirosława Strągowskiego**, poety, satyryka, rysownika. Wnikliwego obserwatora życia, utrwalającego słowem i rysunkiem wszystkie jego przejawy w HD! Ile

znaczeń mają te dwie litery, w które poeta życie wpiął? Czy jest to bycie w wysokiej rozdzielczości obrazu TV? A może ów symbol sugeruje trujący gaz bojowy, w oparach którego, być może, egzystujemy? Albo wskazuje nam Dokument Harmonizacyjny – regulujący ceny w Unii, bo wszystko staje się zunifikowane?

Czym jest życie w hd według Poety? – zadają sobie pytanie.

Naturalnie, odpowiedzi poszukuje Czytelniczka taka jak ja, czy jak Ty, Sympatyku poezji, przede wszystkim w wersach wierszy. Zatem wejźmy w wykreowany świat obrazu nie zawsze realistycznego; dajmy poprowadzić się Artyście po znanych i nieznanach ulicach, drogach, a nawet bezdrożach. Poznajmy jego lirycznych i realnych bohaterów, tych znanych z nazwiska, ale i tych, w większości anonimowych, którzy są postaciami świata opisywanej przeszłości czy teraźniejszości. Poszukajmy akcentów w siedmiu anonimach lirycznego ja, w wierszach, fraszkach, w myślach rozczochranych... albo pomiędzy nimi. Może ów akcent na znaczenie kryje się w rysunku satyrycznym Autora? Może w konwencji ukształtowanej myśli poetyckiego anonimu?

Od pierwszej lektury wierszy Mirosława Strągowskiego intrygowały mnie owe anonimy? Ich rola wieloznaczna artystycznie i... ontologicznie. A może trzeba ją odczytać nie tak poważnie, a raczej jako groteskowo prześmiewczą, mieszającą pojęcia, odbierającą wagę i znaczenie słowu anonim? Może Autor celowo a dyskretnie odejmuje mu owo przypisywane pejoratywne znaczenie?

Na pewno owych siedem anonimów skupia światło na moim czytelniczym odbiorze. To wokół nich mieszczą się tematy, wątki, motywy kreowanego świata zamkniętego w symbolu HD /cokolwiek on znaczy/. Odśłania się w nim podmiot liryczny przywołujący wspomnienie dzieciństwa na Warmii 1980, młodość naznaczoną przełomem 1981 roku, wiek dojrzały bohatera lirycznego topiący się w tyglu zdarzeń przełomu ustrojowego. Z poetycką wrażliwością kreśli **Mirosław Strągowski** strofy wyznań lirycznych, refleksji rejestrujących absurdy codzienności czasów peerelewskich czy współczesnych. Zamiana jakości życia - ani tamten, ani ten czas nie jest zadowalający, a jednak nostalgia... bo współczesność, teraźniejszość wydobywa coraz mocniej kontrasty, które akcentują anonimy i skupione wokół nich wiersze-problemy! Zauważam pośród nich utwory obrazujące bliską mi kondycję współczesnej poezji i poety. Tu muszę się zatrzymać przy wierszu – prowokacji. To tekst Moja poezja: *Popy-*

taj/ Może jesienią/ Znajdziesz jej/ Garstkę/ Wtedy jak fioletka/ Włóż między Asnyka// Zaczynam// Albo uśmiechu/ Otul naparstką/ I niczym ściernem/ Skopnij z chodnika// Niech zdycha//

To niesamowicie dosadny obraz rzeczywistości, a w niej współczesny byt kultury, w tym literatury, w tym poezji i twórcy (często sponiewieranego!). Ascetyczne zestawienie epok w kontraście traktowania dzieła i artysty: szacunek i uznanie, tradycja = kiedyś, a poezja w pogardzie, na krawężniku... z okrucieństwem skazana na unicestwienie... z dosadnym – Niech zdycha... = dziś. Zgadzam się z zasłyszana opinią kolegi Autora, że te wiersze to znamiona czasu, takie SMS-owe. W swoim traktowaniu zjawisk społecznych czy kulturowych takie bezduszne i anonimowe. Ale to pozory. Kontestacja-szok-prowokacja tych tekstów uderzająca w pierwszym czytaniu, odsłania już w drugim autorski sarkazm-szyderstwo, a z nich poprzez gorzką kpinę, nawet z samego siebie (goły i wesoły), odkrywa pokłady liryzmu. Z niego zaś w trzecim czytaniu wydobywam czułość-wrażliwość-delikatność artysty, najgłębiej skrywane, za kreską szorstkiego słowa, frazy, wersu, strofy... Tak więc to pierwsze oburzenie wybudza mnie z egoistycznego samozadowolenia, że rozumiem wszystko. Ta prowokacja staje się inspiracją do odsłonięcia zakrytego.

Oto w wierszu *Matka – obraz: Matka o rękach/ Jak łapy koparek/ Taszczy torby/...* A kilka stron dalej czuję, jak gorzka ironia, cierpkie szyderstwo skrywające wrażliwość, wysławia czułość finałowej apostrofy – *Mamo /Mamuško//* w wierszu *Ekstaza*.

W centrum życia w HD jest cały czas człowiek, anonimowe ja liryczne, mężczyzna i kobieta, z imieniem lub bez. Wszyscy uwikłani w rzeczywistość, w której się odnajdują lub nie. Częściej nie. I stąd zapewne tyle niezgody na zapisany obraz świata tego, wyłaniający się spomiędzy słów.

A ja nieodmiennie kładę akcent na anonim? Jest bowiem widoczny ów nieustanny mocny nacisk na temat wywołany i skierowany do adresata... anonimowego pana R, w innym już precyzyjniej nazwanego redaktorem... Czy na pewno chodzi tylko o jakiegoś redaktora? Przecież Poeta neguje personalność, bo ona nic nie znaczy. Nazwisko, osoba, dokonania nie są dziś wartością. Kto kojarzy w tłumie anonimowym nazwisko: Tetmajer, Asnyk, Różewicz, Raszka... nawet Marilyn Monroe to tylko obrazek z plakatu... Życie w hd...

W coraz bardziej anonimowym (a czy przypadkiem nie animowanym życiu?), szczególnie ważny jest *Mój piąty anonim* – i jego wymowne przesłanie: *Szukam życzliwości/ (...) / niechaj szybko do nas wraca/ bo cholernie jest potrzebna//*

Mam tyle wątpliwości, tyle przemyśleń. To moje odczytywanie życia w hd Mirosława Stragowskiego, wcale nie musi być przez Autora zamierzone. Może Ty, Czytelniku, odnajdziesz swoje własne ścieżki wśród tych wierszy i anonimów, może dojdiesz nimi do swoich własnych horyzontów (niekoniecznie w HD) zamykających przestrzeń i czas w wierszach Poety?

Róża Czerniawska-Karcz

...na słowa czy na motyle...



(...) Słowo motyl nie jest motylem.

*(...) Aby go używać, nie trzeba wcale
zrobić swego głosu lżejszym od powietrza...*

(Leonard Cohen, Jak mówić poezję)

Motyli temat, zaznaczony już w tytule, nie będzie się odnosił do entomologii, a w niej nie zagłębi się w lepidopterologię (naukę o motylach). Nie ta przestrzeń będzie tworzywem Autorki zbioru wierszy *Złamać skrzydło motyla...* **Danuta-Romana Słowik** pójdzie w swojej trzeciej książce poetyckimi tropami ontologicznych znaczeń, które skrywa archetypiczny motyl. Już bowiem starożytni Grecy słowem psyche oznaczali zarówno duszę jak i motyla. Artystka podpowie w swoich wersach odczytanie tego pięknego symbolu transfor-

macji, kojarzonej z przemianą, ze szczęściem, pięknem, radością życia, lekkością, delikatnością i zwiewnością, ale też z niezależnością, wolnością, nieśmiertelnością. Do nich dołączy wyobrażenia otwarcia się na świat, na zastaną rzeczywistość, porzucenie dotychczasowego kokonu bierności i przejście w stan aktywności, podążania za tym, co się kocha, godzenie zmysłowości i ducha. Jak wykorzysta te bogate zasoby odniesień i kontekstów poetka i malarka, obserwatorka codzienności, percypująca empatycznie zarówno urodę jak i brzydotę świata?

Danuta-Romana Słowik jest autorką dwóch wydanych w 2011 roku pozycji książkowych: prozy – *Tułacze losy* – oraz tomu *Europa bez granic* – wiersze pisane na obczyźnie, a tom *Złamać skrzydło motyla...* to właśnie Jej trzecia pozycja książkowa. W nowym zbiorze daje się zauważyć wyraźną ewolucję poetyki Artystki, rozszerzenie warsztatu, próby nowych gatunków, zmiany tematów, pracy nad formą wypowiedzi poetyckiej, odejście od form rymowanych i stroficznych, tak dominujących w pierwszym tomie wierszy, aczkolwiek usprawiedliwionym środowiskiem polonijnym, w którym obraca się Poetka, gdzie kładzie się akcent przede wszystkim na piękne polskie słowo literackie, na polskie tematy, a może w trzeciej kolejności na formę, która nie musi być nadto współczesna, a raczej mocno wiążąca z kulturową tradycją, musi spełniać funkcję przede wszystkim ekspresywną i komunikacyjną, a następnie estetyczno-strukturalną.

Czy tym razem będzie to lektura wierszy w klimatach letnich, pogodnych, słonecznych, jak sugeruje tom? Zachęca i zaprasza bowiem plaża z okładki, a właściwie z obrazu olejnego Danuty-Romany Słowik, wabiąc piaskiem, morzem, horyzontem... sylwetką zgrabnej dziewczyny... Jak tu nie dać się skusić, jak nie sięgnąć po książkę? Wprawdzie tytuł niepokojący, drastyczny – *Złamać skrzydło motyla...* Dlaczego złamać? Po co? Zderzenie pogody obrazu i niepokoju słowa przyciąga... Sięgam po tomik. Zaglądam do wnętrza, kartkuję... Nadal pogodnie... Kolorowe obrazy Autorki, która jest jednocześnie artystką słowa i pędzla, kredki, ołówka, utrzymują nastrój...

Dlaczego niepokoi ten tytuł? Złamać skrzydło motyla...?

Trzeba wejść głębiej... Odczytać autorski zamiar... Już na wstępie pojawia się w tej poetyckiej podróży tajemnicza przewodniczka

(może dziewczyna z okładki?) *Ona* – bohaterka liryczna, która... *Kruszy lody/ Przenosi góry/ Żyje...//*, a w swej realnej i metafizycznej drodze pozostawia po sobie *Kilka piór/ Jakiś/ Okrucz życia//*. Włączam się wraz z *Nią* w rozdziały lirycznej drogi, bo chcę i ja ? *Być zawsze w podróży: zachęca mnie lawendowy pejzaż Prowansji, gdzie ? W filharmonii rozłożystych pinii/ koncert na smyczki.../ Cykad tysiące// A lawenda pachnie sobie/ pod niebiosami// Zaprasza Szczecin: do bram portowych z nadzieją pukam; (...) Przygarnij mnie Miasto bo/ Portu szukam//*. Nęci spacer z Weną po tymże Szczecinie, która na skwerach wersami prószy. Albo w oniryczne przestrzenie krain z marzeń, w nich lot w objęciach Morfeusza ze zmysłową chmurą motyli... i plaże *powstrzymane werniksem/ Zanim znikną...//*. Miejsca bezpieczne ? w przytulonych ciasno ramionach/ ustom milczącym snują opowieśćΛ.

Podglądając figlarnie naturę... Poetka rysuje ze szczyptą kpiny, jakieś *lube/miłe* na kwitnących łąkach erotycznych doznań (*Poczuj motyle pod swoją skórą*), stylizuje na sentymentalne wyznania z dawnych lat... *Czekam na miłość/ tak nieuchwytną/ jak lot motyla / przez wiatr kołysany//*.

Powraca pytanie, skąd złamane skrzydło motyla, gdy obrazki raczej motylo frywolne? I jest odpowiedź... Krajobraz się zmienia, zachmurzone niespokojne morze wyrzuca na brzeg egzystencjalny dylemat *Próbując dać... i ocalić życie...*

Jednak już za stron kilka odwieczne rozterki pogodnie rozprasza echo horacjańskiego optymizmu *Chwytając umykającą chwilę...* zamyka się w enigmatycznych wersach haiku, ot chociażby: *Wiosna poetów/ Chmara motyli tańczy/ Dreszcze pod skórą//* albo zawiera się w żartobliwych, skrzących się dowcipem, próbach limeryków.

Ale to tylko na chwilę. Bo oto jest, poszukiwane przez Czytelnika, *...Złamane skrzydło motyla...* Najpierw collage fotografii ruin Aleppo i rysunku Autorki gasi barwę słów. Zmienia się nastrój, koloryt, klimat, przesłanie. Zmienia forma i temat. To już nie pola i lasy Prowansji, nie szerokie aleje Szczecina, nie motyle kolorowej łąki, nie zaciszne puby z Nadrenii-Palatynatu czy alejki parku poetów. Nie słoneczne plaże czy zaciszne porty... Ta słoneczna i bezpieczna przestrzeń przyjazna ludziom i motylom... przeobraża się w nega-

tyw... Jak po dniu w noc... wchodzimy w koszmar wojny i zniszczenia, bólu i cierpienia... Inny świat... wrogi ludziom i motyloom, kwiatom i ptakom... przestrzeń i czas śmierci... przemocy i krzyku... Czasu nienawiści... Teraz pod skórą drży strach nie motyle, bo motyle nie mają już skrzydeł ... *Lecz ktoś mu skrzydło/brutalnie złamał/ śmiertelna rana/ ludzką/ krwią broczy//*.

Nie ma już miast: *Czy w Aleppo/ tam gdzie już/ NIC nie ma/ śpiewają chociaż/ptaki... ani szpitali - Szpitala/ żadnego/ nie ma/ więc i rannych/ jakby mniej//*. Nie ma nawet modlitwy, jest tylko rozpaczliwy krzyk-skarga: bo *NIKT na tym/ świecie mnie/ NIE CHCE...*

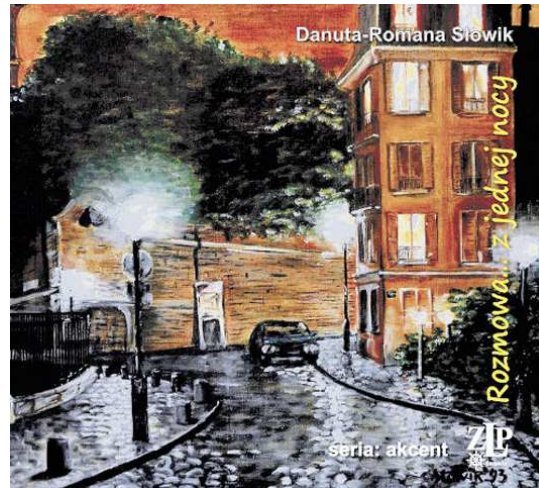
Tom wierszy *Złamać skrzydło motyla...* Danuty-Romany Słowik kończy wieloznaczny wers, zamknięty w jednej frazie ? *Nie ma już słów.../ ... /!!!!/ ????* //

Słowo motyl nie jest motylem. Słowo to jedno, a motyl to co innego – konstatuje Leonard Cohen. Nie zmienia to faktu (że wejść w polemikę z Poetą), że za słowem motyl kryje się wiele innych słów/nazw, słów/znaczeń, które już nie odnoszą się tylko do owada, lecz zamieniają w symbole, alegorie, przenośnie i w nowopowstałych związkach tworzą całą przestrzeń jakże odmiennych wartości. W zdumiewający sposób zdanie Cohena w kontekście, np. wierszy Danuty Słowik, nabiera nowej i jakże tragicznej wymowy... bo za słowem, które do tej pory było tylko nazwą barwnego owada, uwalniają się nagle zupełnie inne odniesienia... Poetka wydobywa je najprościej spomiędzy materii słowa, by postawić znak sprzeciwu pomiędzy afirmacją, wcale przecież nie sielankowego, „motylego życia” po naszej, europejskiej stronie a koszmarem, np. syryjskiej wojny. Ta odbiera nie tylko życie, ale i ducha (psyche) ludziom, którzy wobec machiny wojny są bezbronnymi, kruchymi i śmiertelnymi po ludzku – symbolicznymi motylami, którym łamie się skrzydła.

Reakcja Autorki *Tułaczych losów* na krzywdę, którą Artystka zamknęła w metaforze złamanego motylego skrzydła, zmienia się w protest obrazu i słowa – najwymowniejszy niemy krzyk! Czy tylko artystycznym symbolem obrazu i wiersza należy protestować przeciw rzeczywistości świata XXI wieku? Gdzie powinien padać akcent? Na słowo czy na motyla?

Róża Czerniawska-Karcz

... w rozmowie z jednej nocy?



Odczytać prozę... oto jest zadanie. Szczególnie obecnie, gdy gatunków pomieszanie jest tak wielkie, iż można się pogubić w rozeznaniu, co jest co? Gdzie zaczyna się proza poetycka, gdzie kończy wspomnienie a zaczyna się fikcja? Gdzie opowiadanie mija się z felietonem, a recenzja wcale nie przypomina sprawozdania z wydarzenia kulturalnego.

Odczytać prozę... i odpowiedzieć innemu zagubionemu Czytelnikowi, jakim tropem pójść może, aby spotkać się z właściwymi intencjami autorki czy autora. Aby nie musiał błądzić w labiryntach domysłów czy fałszywych skojarzeń, by odnalazł w czytaniu ową dawno zatraconą przyjemność odkrywania dobrze znanego, a odmiennego świata... przedstawionego. Oto jest zadanie.

Wydaje mi się, że **Danuta-Romana Słowik**, Autorka powieści *Tułacze losy* oraz dwóch tomów poezji: *Europa bez granic (wiersze pisane na obczyźnie)* i *Złamać skrzydło motyla...* ułatwia mi zadanie. Otóż na wstępie swojej najnowszej książki *Rozmowa ...z jednej nocy* informuje Czytelnika: *Mimo że ta książka to fakty, to wszelkie podobieństwa do osób w niej występujących są całkowicie przypadkowe, lecz jeśli ktoś uzna, że jest inaczej, to także ma trochę racji.*

Otóż to! Literatura faktu to pojęcie ścisłe a zarazem obszerne, mieści formy literackie, które przedstawiają autentyczne postacie i wydarzenia, jak np. reportaż (relacja, raport), dziennik, pamiętnik (wspomnienia), biografia, wywiad. Utwory tej kategorii należą do beletrystyki i fabuły w czasie

rzeczywistym. A czy może balansować na pograniczu legendy, baśni czy podania? Czy może zagarnąć w swoje pojemne wnętrze ascezę opinii politycznych, jaskrawość postaw społecznych czy opisy wydarzeń historycznych? Oto jest pytanie? I jeszcze to zastrzeżenie, iż podobieństwo osób itd. jest... Sympatyczna kokieteria ze strony Autorki? Odszyfrujmy więcej. Czas i przestrzeń nie podlegają dyskusji... są jednoznacznie rozpoznawalne: Europa – Niemcy – Polska – Szczecin – druga połowa XX wieku i naturalnie nasz wiek XXI! Bohaterowie: Dwoje interlokutorów – Hanna i Adam /imiona dobre jak każde inne/ – w rozmowie podczas jednej nocy (i jak sugerują rozdziały -od wczesnego wieczoru do świtu). Ale tu już z datą bliżej nieokreśloną, tak samo jak nieokreślone jest gdzie? Wiadomo tylko, że przy domowym okrągłym stole w fotelach pojemnych, w przytulnym mieszkanku wiodącej opowieść. O czym i o kim ta powieść nie powieść z akcentem na...? I na to pytanie jest odpowiedź. O próbie zestawienia dwóch różnych historii życiowych na zasadzie kontrastu i podobieństw: czynników socjologicznych, charakterów, mentalności, jak w każdej sztuce o grze światła i cieni, o obrazach z życia w tym samym czasie, o punktach przecięcia losów albo tylko o „deptaniu sobie po piętach” w tej życiowej podróży... Główna bohaterka tak to artykułuje: *Te dwa światy, w jakich zawsze żyliśmy, są tak różne. (...) Te same wydarzenia otaczały nas, ale całkowicie inaczej na nas oddziaływały.*

I tu na plan pierwszy tej nocnej rozmowy wysuwa się historia, która wywarła swój wpływ na losy ... nie tylko tych konkretnych bohaterów. Rok 1989 i Okrągły Stół jako wydarzenie polityczne oraz jego reperkusje odmieniły nie tylko życie Polaków, ale miały też wpływ na zmiany zachodzące w Europie. I o tym właśnie jest rozmowa. Motyw Okrągłego Stołu wplata się w wątki dwóch życiorysów, w których główna bohaterka snuje współczesną przypowieść o każdej czy każdym z nas, którzy należeliśmy do pokolenia doświadczającego rzeczywistości PRL i zmian ustrojowych po Okrągłym Stole. Jednak niech Cię nie zmyli Czytelniku ten polityczny akcent. Ta historia nie jest polityczna, nawet nie społeczna... obyczajowa też nie...

Rozmowa...z jednej nocy **Danuty-Romany Słowik** to opowieść o bardzo wrażliwym, refleksyjnym, ale wcale nie pesymistycznym doświadczaniu życia w socjalistycznej rzeczywistości przez rodzinę Hanki i Jarka (bez nazwisk! czyli tacy polscy Jane i John Doe)) oraz o próbie przystoso-

wania się tejże rodziny imigrantów do jakże odmiennej rzeczywistości w Niemczech Zachodnich. Autorka kreując w taki sposób postać głównej bohaterki, Hanny, obdarza ją swoimi przemyśleniami, refleksjami, emocjami. Hanna zaś konfrontuje swoje doświadczenia z przyjacielem, lekarzem ginekologiem, byłym oficerem WP. Ten burzliwy momentami dialog, przeplatany monologiem wewnętrznym Hanny, tworzy kanwę dla najprzeróżniejszych przeżyć obojga z ponad trzydziestu lat. Hanna celowo i wielokrotnie podkreśla znaczenie czasu i przestrzeni, w których oboje się mijali: *Chciałam cię poznać, dowiedzieć się, jak w tym samym czasie toczyło się życie osoby „z drugiego brzegu”.*

To jest właśnie leitmotiv tej rozmowy. Wokół niego zbudowana jest historia głównych i pobocznych bohaterów. Naturalnie, więcej dowiadujemy się o życiu Hanny, bo to ona jest inspiratorką spotkania i tematów wynurzeń, to ona inicjuje i puentuje kolejne wydarzenia ujęte w obrazach czy może fotografiach z przeglądane albumu wspomnień.

To również ona stawia wyraźną cezurę między rzeczywistością po socjalistycznej wschodniej a demokratycznej zachodniej stronie... Zaznaczają to metaforycznie nocne pory, wpisane w tytuły kolejnych części powieści. Opowiadane przez Hannę życie, oświetlone interpretacją z perspektywy czasu, eksponuje tę pozytywną zachodnią stronę, bo bohaterka przebywa jeszcze za żelazną kurtyną. Na szczęście dla niej i dla jej rozmówcy, to tylko pięć lat ich dzieli, nim runął MUR... *by mogli sobie deptać po piętach...* Przekrada się trochę tego światła na odwiedzinach rodziny i przyjaciół za berliński mur... na dawnowane przekolorowanych albo zdeformowanych wyobrażeń, przekazów o „cudownym Zachodzie”... Pamiętajmy, że to nie był jeszcze czas Internetu, komórek, fotografii cyfrowej...

Nie można pominąć w odczytywaniu *Rozmowy...z jednej nocy* specyficznego języka narracji. Zauważalnej linii melodycznej intonacji, wynikającej ze składni nie zawsze odpowiadającej językowi polskiemu. Ta swoista muzyka składni niemieckiej wyrażonej polskim językiem dodaje kolorytu opowiadanej treści, czyni ją mniej naturalistyczną. Uważny Czytelnik rozpozna te subtelne różnice i znajdzie ich objaśnienie w ... biografii Autorki. Ponad trzydzieści lat poza krajem, komunikowanie się po polsku tylko w domu, ewentualnie w środowisku polonijnym, musiało

wpłynąć na ową zmienioną składnię, na operowanie językiem pełnym emocjonalnych epitetów, frazeologizmów, tzw. mądrości życiowych wyrażanych porzekadłami lub przysłowiami, które pozostały w odległej polskiej pamięci. Nadużywanych, bo to swego rodzaju zachłystywanie się językiem ojczystym, niedostępnym na co dzień. To „pozorne bogactwo języka” wynikające z braku poczucia normy językowej, bo nie kontrolowane żywą mową, ale też pochodzące ze świadomego czerpania z języka emocji... Czytelny rys autobiograficzny w kreowanej postaci Hanny.

I jeszcze jedna literacka sfera w powieści Autorki *Tułaczych losów*, która może ująć uwadze Czytelnika, a której przepuścić nie można. To symbolika i aluzyjność *Rozmowy... z jednej nocy*. Już sam tytuł przywołuje „nocne Polaków rozmowy”, których ani autora ani znaczenia objaśnić nie trzeba. Kompozycja książki i tytuły sześciu części również niosą w sobie podteksty: opisanie przestrzeni Polski, Niemiec, Europy jako etapów życia bohaterów, zamknięte w porach nocnej rozmowy, przywołują jednoznaczne skojarzenia z przemijaniem życia, zamkniętego w ramy mikroczasu. Podobne odniesienia dotyczą Okrągłego Stołu – czy trzeba objaśniać symbole porozumienia, równości stron, skutków owych porozumień? Albo obraz choroby Hanny i operacja kręgosłupa przywołują skojarzenie bohatera zbiorowego, polskiego społeczeństwa z jego odnową, naprawą post peerelowskiej rzeczywistości, i długiej rekonwalescencji kraju zniszczonego socjalizmem, a z nadzieją na uzdrowienie. Takie na przykład proste w swojej wymowie prawo jazdy zamienia się w pewnym momencie w symboliczną sytuację egzystencjalną o zupełnie innym wydźwięku niż ten racjonalny, szczególnie w odniesieniu do sytuacji życiowej głównej bohaterki: *Szybko jeździć też trzeba się nauczyć, więc całe szczęście, że można to robić, gdy obok siedzi nauczyciel. (...) „Zawsze może się zdarzyć, że przejedzie pani właściwy zjazd. I co wtedy? Trzeba umieć ten błąd naprawić. Następny zjazd, na drugą stronę, wjazd i już jedziemy z powrotem”*. Czyż to nie rada na każdy etap życia na niewłaściwym zakręcie? Wiele innych przykładów musisz Czytelniku odnaleźć sam.

Na zakończenie pragnę jeszcze zwrócić uwagę na... fascynacje. Bo powieść **Danuty-Romany Słowik** to nie tylko życiopisanie o kłopotach z rodziną, o urządzaniu w imigracyjnej rzeczywistości, o chorobie. To przede wszystkim optymi-

styczna opowieść o wychodzeniu z indywidualnego fizycznego, ekonomicznego, także psychicznego i mentalnego kryzysu dzięki odkryciu nowych czy zapomnianych pasji przez główną bohaterkę. To przywołane fascynacje... sztuką, architekturą, krajobrazem, przyrodą, zachłyśnięcie możliwościami kreowania swojego życia, wolnością, dostępnością świata... bo już Europa bez granic... bez ograniczeń... dla każdego... To dzielenie tych wzruszeń z drugimi, podobnie czującymi i odbierającymi ludźmi... rodakami, przyjaciółmi, bliskimi... Hanna uczy się nowej samej siebie i odczuwania radości życia. Mówi do Adama: *W życiu trzeba trochę spontaniczności, czasem zrobić coś „na wariata”, poczuć się wolnym, w całym tego słowa znaczeniu, dać się ponieść fantazji*.

Dlatego razem z mężem Hanna inwestuje w przygodę, w wyprawy po przygodę... w odkrywanie najpiękniejszych zakątków Europy. Połączają bakcyła podróżowania, bo to sposób na odzyskanie zdrowia fizycznego i psychicznego...

Towarzyszy bohaterom *Rozmowy ...z jednej nocy* dyskretny patriotyzm... wyrażający się tęsknotą za krajem, nieustannymi powrotami, więzami rodzinnymi, przyjacielskimi, zaangażowaniem od zawsze w poprawę kondycji społecznej, ekonomicznej czy geopolitycznej Polski. Na tle tych emocji buduje się czytelny wizerunek szcześcińskiego mikrokosmosu... Gdyż to Szczecin - miejsce jedyne na świecie... przynależne nie z urodzenia a z wyboru dokonanego za wszelką cenę - dla wszystkich bohaterów powieści jest miejscem jedyne bycia - wyjściem i powrotem. Z niego wynika pielęgnacja polskości... tradycji, obyczajów, języka, chociaż to takie trudne... więc nauka permanentna... życia, rodziny, przyjaźni... ojczyzny. Po obu stronach granicy - kiedyś. A obecnie – *o świecie ... w planach na JUTRO bez granic...*

Danuta-Romana Słowik /którą poznajemy także jako artystkę pędzla i węgla, bo jej rysunki ilustrują treść nocnej rozmowy a olejny obraz uliczki Montmartre'u w Paryżu zdobi okładkę/ tworzy swoim tekstem uniwersalną przestrzeń. Dlatego potraktujmy, Czytelniku, tę historię jak powieść, którą lubi pisać życie, ze wszystkimi perypetiami bohaterów, z intrygami i dramatami, z tragedią śmierci i radością powitań, z nagłymi zwrotami akcji, punktem kulminacyjnym przełomu w mentalności głównych bohaterów i wpisaniem wątków pobocznych innych osób. Wydaje mi się, że w

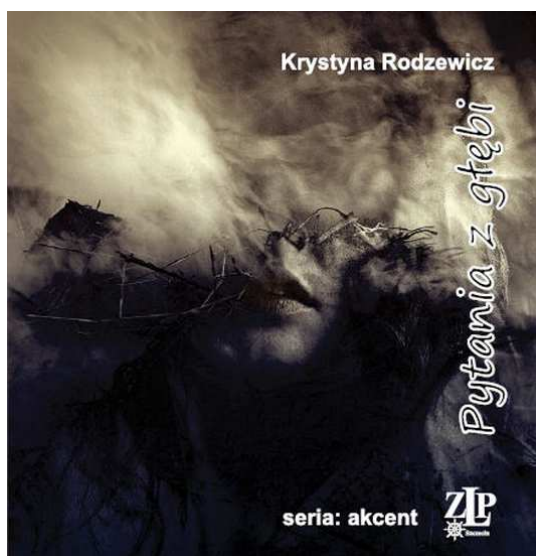
takim odczytaniu treści *Rozmowy ... z jednej nocy* możemy doszukać się jej walorów literackich... No, może poza świadomą aluzją Pi-sarki do baśniowego motywu opowieści czyli *Baśni z tysiąca i jednej nocy*. Ale czyż życie każdego z nas nie jest właśnie kolejną baśnią w baśni..., w której dobro zwycięża zło, bohater pokonuje antybohatera, gdzie wszyscy w końcu żyją długo i szczęśliwie? Czy takie optymistyczne zakończenie nie przyświeca Autorce?

Może i tak. Przecież jej główni bohaterowie z optymizmem planują swoją przyszłość w Szczecinie, w bezpiecznym europejskim świecie bez granic... Czy jest to tylko wizja? Czy mają rację, dzieląc wspólnie tę nadzieję? Cóż, tylko Reżyser tego powtarzającego się od zawsze spektaklu pod tytułem *ŻYCIE* zna odpowiedź... A może to genialny Anglik miał rację, gdy wkładał w usta swego tragicznego bohatera słowa do dzisiaj powtarzane: *Życie jest tylko przechodnim półcieniem, nędznym aktorem, który swą rolę przez parę godzin wygrowszy na scenie w nicość przepada - powieścią idioty, głośną, wrzaskliwą, a nic nie znaczącą.*

Tak więc sam dokonaj wyboru, Czytelniku, i zdecyduj, gdzie położysz akcent, włączając się do dialogu z Autorką *Rozmowy ...z jednej nocy?*

Róża Czerniawska-Karcz

Akcenty na pytania, ale odpowiedzi bez akcentu...



(...) jak więc posadzić ciebie życie, abys nie przecięło mi przez palce? Jak ciebie skosztować, żeby nie powiedzieć butnie: jak nasycić się (czy najeść?) tobą? Przecież głodnam niczym wilk! Albo i dwa wilki... Nie... jak cała wataha wilków w styczniową, śnieżną noc... Głodnam życia! Życie słyszysz? Umieram z głodu i pragnienia! Za tobą! Za twoim smakiem rozmaitym, choć wolałbym rzec: rozmaitem... (...) ja strasznie tęsknię za tym rozmaitem...

Oto pytania w wyznaniu wydobytym z głębi najdotkliwszej emocji wyraża jedna z bohatererek najnowszej książki **Krystyny Rodzewicz**, autorki tomu wierszy Indeks Szczęścia (2015) i tomu prozy poetyckiej z roku 2016, *Na północ od Bieguna Północnego*. Obecna, trzecia książka, **Pytania z głębi**, to proza, powieść, w której Autorka mierzy się z epicką materią, kreując niezwykle udaną przestrzeń, a właściwie wiele przestrzeni i kilka różnych czasów dla swoich fikcyjnych bohatererek: Zielonookiej, Piegowatej, Tancerczki, Graždanki czy La Belli. I tu należy zwrócić uwagę na interesującą, w zamyśle Autorki, koncepcję kompozycyjną powieści. Dzieli bowiem pisarka tekst na rozdziały, które pozornie stanowią odrębne samodzielne części składowe książki. A jednak nie jest to zbiór opowiadań, tylko zwarła opowieść, aczkolwiek o trudnej, zdawałoby się, do odczytania treści intrygi, zagmatwanego losu głównej bohaterki, ta bowiem, jako narratorka wszytkowiedząca, występuje i w trzeciej, i w pierwszej osobie, szafuje czasoprzestrzenią, tworzy odrębne historie z życia wzięte... zawiązuje wątki, powołuje do życia samodzielne postaci, obdziela je osobowościami i doświadczeniami, jak przystało na epicką kreację. Jednak nie kończy, tych rozpoczętych, a może wyrwanych tylko z kontekstu, wspomnień, historii... Czytelnik pozostaje z niejakim niedosytem co do losów młodziutkiej Zielonookiej, niedosłej finalistki Mistrzostw Europy w Pradze w 1978 roku, która wychodzi ze szpitala dla psychicznie chorych. Zostaje z wieloma domysłami co do dalszego ciągu zdarzeń w życiu studentki ze Szczecina, Piegowatej, pozostawiając ją w schronisku w Zakopanem z tęsknotą nieukojoną za Jankiem? Odbywa podróż na Litwę w ZSSR i do przeszłości wojennej z Graždanką, młodą matką i jej synkiem, by poznać z jej opowieści kolejną bohaterkę – Chudzielca. Czytelnik snu-

je domysły, kto jest kto, w tych historiach. Dopatruje się przyczyn i skutków. By zostać znów pozostawionym ze swoją niewiedzą... Bo oto już historia następna, zmiana czasu i przestrzeni, kolejna odsłona, inna kobieta w innym miejscu i czasie... Czy ma coś wspólnego z poprzedniczkami...

I dopiero, gdy docierasz Czytelniku do finałowego, jednocześnie tytułowego rozdziału *Pytań z głębi*, wszystko staje się w miarę klarowne... Bohaterka zyskuje imię Małgorzata. Zrozumiałe stają się zabiegi graficzne przy narracji, te wyróżnienia czcionką kolejnych wypowiedzi czy monologów wewnętrznych, tych wizji sennych, analiz psychologicznych, refleksji z obserwacji świata, ludzi, zdarzeń... Bo nagle to pozornie rozsypane puzzle egzystencjalne, układają się w jedno życie.

Opowiadania niedopowiedziane, historie w szkatułce powieści, epizody, pozbierane w całość obrazki z przeszłości i teraźniejszości, kawa jednego życia, na której tkany jest los... Dlaczego bohaterki *Pytań*... są bezimienne? Bo Autorka bardziej skupia się na psychologii i emocjach swoich kobiet, niż na ich cechach zewnętrznych. Komentuje to w rozmowie z Moniką, swoją pierwszą recenzentką, w rozdziale Nie dobijajcie koni: – Gdy nie ma przymiotników, to dziewczyna może być każdą, którą sobie tylko wyobrazisz. A w związku z tym, jej historia również może spotkać każdego, czy też precyzyjniej, każdą dziewczynę, niezależnie od wyglądu... Więcej powiem, w całej tej historii jej wygląd ma najmniejsze znaczenie, jest nieistotny.

Dlaczego miejsca niedookreślone? Dlaczego czas tylko zaakcentowany? Co jest ważne? Ważne jest wewnątrz bohaterki. Owa głębia, z której wydobywa swe pytania. To w niej rozgrywają się na różnych poziomach tragedie i dramaty, ale i codzienności, czasem nawet szczęśliwe, w życiu wielopostaciowej bohaterki, o której wiemy tylko że jest Polką, mieszka w Szczecinie, że studiowała, że ma syna i... że zмага się z... nowotworem. Reszta to strzępki informacji o ludziach, miejscach, zdarzeniach i refleksje (choć czasami zaskakująco szczegółowe!), znów na różnych poziomach świadomości... od afonii, przez realistyczne postrzeganie codzienności, po wizje senne i wędrówki na drugą stronę... Cienia.

Ta różnorodność kreacji postaci narratorki przypomina portugalskiego poetę, Fernando Pessoa, który twierdził /wprawdzie o swoich heteronimach/, że każdy z nas to ogromna gromada rozmaitych postaci, obfitość samego siebie. Czyż jednak nie oddaje to zdanie sposobu na kreowane postaci w *Pytaniach z głębi*? **Krystyna Rodzewicz**, jako Małgorzata, tworzy warianty jednej osoby, podobnie jak portugalski poeta... poznaje każdą ze stworzonych, a może odtwarzanych kobiet, daje jej tożsamość i historię, która jest też częścią historii innych. Nie jesteśmy wciąż tymi samymi osobami, co przed laty, w innym czasie, w innej przestrzeni, wśród i dla innych ludzi. Tamte życia każdej z tych kobiet, to rozdziały zamknięte. Prawdziwymi jesteśmy dla siebie jedynie w czasie teraźniejszym, a ponieważ to najkrótszy z czasów, to historie dziejące się tu i teraz należy zatrzymać słowem. Pisząc. Tak więc, pisze Autorka Indeksu Szczęścia powieść o powieści /powieść autotematyczną/. Jej retrospekcje to jedynie wędrowanie wybiórcze do czasoprzestrzeni już zamkniętych, gdzie pozostały na zawsze jej bohaterki, czyli ona. Ale czy to zmienia cokolwiek w kontekście stawianych kiedyś i teraz pytań:

o świat: *Świat i życie to jak drut nawinięty na walec, spirala. Niby wracamy do tego samego punktu po zakręceniu całego kółka, ale przecież zawsze jesteśmy już o jeden zwoj wyżej! a jednocześnie stwierdza: Świat za szybko zostawiony nie rani. Nie boli. Nie denerwuje. Coś gada czasami. Czegoś chce niekiedy. Ale to ja decyduję, kiedy słuch natężyć a kiedy rybki nakarmić.*

o życie: *Wszyscy rodzimy się a potem... umieramy. Jemy chleb. Pijemy wodę. Śpimy, marzymy, śnimy... Kręcimy się na niewygodnym krześle i kaszлемy, gdy zakrztusimy się... pragnieniami.*

o szczęście: *Pragnę szczęścia. Ba, ale czym ono jest? Jak pomyślę, nie za dużo razy czułam w swoim życiu, że jestem szczęśliwa. Dlaczego? Nie byłam? A może po prostu nie wiedziałam, że jestem, skoro zadaję sobie pytanie czym jest szczęście...? Czy szczęściem jest chwila ulotna, czy stan nirwany, do którego próbujemy dojść poprzez swoje życie? Błąkamy się, wiercimy, kręcimy, szukamy czegoś, ale czy wiemy dokładnie, czego? Szukamy celu, czy też już sama droga, proces dążenia do jego osią-*

gnięcia, jest dla nas celem samym w sobie???

Jak to zrobić, aby ta percepcja była lepsza? Aby widzieć tę naszą codzienność przez pryzmat niecodzienności, cudu a nie bólu istnienia? Gdzie sprzedają takie różowe okulary?

o samotność: *Dlaczego jestem teraz tak przerażająco samotna, skoro muszę na nowo uczyć się artykułować swoje myśli, pisząc w zeszytach? Przecież nie jestem na pustyni!*

Pytania z głębi **Krystyny Rodzewicz** są też przykładem powieści szkatułkowej, pisanej w formie zbioru pozornie z sobą niezwiązanych opowiadań, zbudowanej na zasadzie „opowiadania w opowiadaniu”. Każdy z samodzielnych rozdziałów skupiony jest wokół jakiegoś zdarzenia w teraźniejszości bohaterki, które wywołuje sytuację z przeszłości. Wydobywa z głębi niepamięci jakiś epizod, często dramatyczny albo tragiczny, czasem humorystyczny, czy wręcz groteskowy, jak odniesienie do sytuacji... w Paryżu nocą? ekshibicjonista i samotna La Bella. Autorka wydobywa na powierzchnię jaźni owe wspomnienia bohaterek i czyni z nich nowe opowiadania, wplatające się w czas teraźniejszy przeżywanego przez nie wydarzeń.

W ostatnim, tytułowym rozdziale wykorzystuje Autorka elementy powieści epistolarnej, gdy obok dziennika chorej bohaterki, a w nim /w 10 podrozdziałach/ zapisy jej wizji i snów, podczas których balansuje na granicy życia i śmierci, umieszcza zapisy korespondencji z bliskim jej mężczyzną. Sławek jest marynarzem, więc jedyną drogą szybkiego kontaktu z M. jest poczta elektroniczna. W tym wątku stylizuje Autorka charakterystyczny zapis listów, ich styl oraz język marynarza, jego mentalność i emocje... Zderza szpitalny świat chorej kobiety z problemami nieobecnego mężczyzny... Stają się one zaczynem dla kolejnych pytań.

Kim są bohaterki powieści Krystyny Rodzewicz... wie tylko sama Autorka i... Czytelnik, który przecież tworzy własną przestrzeń i wyobrażenie czasu wydobywanego z głębi... swojej już tylko wyobraźni, doświadczenia, spełnienia... I zapewne zadaje sobie pytanie za główną bohaterką: *Co to znaczy: mieć spełnione życie?*

Obyś znalazł Czytelniku mocno zaakcentowaną odpowiedź. A może jeszcze się wstrzymasz, może poczekaasz i dasz się zaskoczyć nową książką **Krystyny Rodzewicz**?

Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”

Hej ha! Nasz Kapitanie...

Kpt.ż.w. Wiktor Czapp gościem „Biesiady 2018” w ZCEMiP

Jak corocznie już 18. tradycyjna „**Biesiada Marynistyczna'2018**” zgromadziła w Zachodniopomorskim Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej (byłym ZSBO) liczną grupę mundurowych uczniów i znaczne grono gości, w tym bohatera spotkania, kapitana-seniora **kpt.ż.w. Wiktora Czappa** – absolwenta pierwszego rocznika PSM, później wieloletniego zasłużonego marynarza, oficera i kapitana we flocie PŻM, teraz niestrudzonego emeryta wspierającego swoją wiedzą i doświadczeniem nasz Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej...

Cały kapitański benefis i spotkanie było przygotowane i przeprowadzone właśnie przez uczniów i opiekunów Szkolnego Koła Edukacji Morskiej przy ZCEMiP, a stworzył je brawurowy jak zawsze morski taniec maluchów z zaprzyjaźnionego Przedszkola Nr 65 „Zatoczka”. Dla odmiany ze specjalnym programem artystycznym na cześć Kapitana wystąpiła grupa uczniów Centrum, a Kapitan odebrał też specjalny certyfikat „*Przyjaciela Programu Edukacji Morskiej*”. Bogaty morski i rodzinny życiorys Kapitana przybliżyła znana przewodniczka i popularyzatorka morskiego Szczecina Ludmiła Kopycińska, co uzupełnił jeszcze Wiesław Seidler, pomysłodawca i wieloletni emerytowany koordynator Programu. Wzruszony Kapitan podziękował wszystkim, zachęcając młodzież do konsekwencji i pilności w zdobywaniu wspaniałego zawodu marynarza i człowieka morza, w przyszłości też kapitana żeglugi wielkiej lub starszego mechanika okrętowego...

Warto dodać, że właśnie wśród 400 chętnych dziewcząt i chłopców, zakwalifikowanych już w



drodze ogólnopolskiego konkursu do udziału w rocznicowym wokółziemskim rejsie „Daru Młodzieży”, pod hasłem POLSKA100 (o czym już pisałem), jest też piątka uczniów ZCEMiP – **Ola, Adrianna, Przemek, Damian i Ruslan**. Dzisiaj byli oni słuchaczami na spotkaniu, mają wspólne zdjęcie z Kapitanem, jutro będą na pokładzie „Morskiego Ambasadora RP”. Będą w młodzieżowej załodze „Daru Młodzieży”, nie wiedzą jeszcze, na którym etapie. Żaglowiec będzie poza krajem od maja br. do marca 2019, odwiedzi 100 portów, po raz drugi w swojej historii okrąży kulę ziemską, śladami "Daru Pomorza" i wielu rejsów statków PŻM, prowadzonych kiedyś m.in. przez kpt.ż.w. Wiktora Czappa. Będą też na pokładzie żaglowca studenci obu Akademii Morskich - gdyńskiej i szczecińskiej, niestety nie ma w planie rejsu wizyty w Szczecinie...

Na cześć Przyjaciela – Kapitana uczniowie odśpiewali też specjalnie napisaną i skomponowaną dla niego szantę:

„Znasz już chyba wszystkie statki, wszystkie morza, oceany,

*My to marynarskie dziatki, bardzo podziwiamy...
Hej ha! Nasz Kapitanie! Hej ha! Nasz Przyjacielu!
Hej ha! Morza tytanie, płyń zawsze do celu...”*

Płyną dalej. Już teraz zapraszają Kapitana i przyjaciół za miesiąc, na międzyszkolny kolejny Festiwal Piosenki Morskiej i Szantowej „Kalmar 2018”...

Relacja i zdjęcia: Wiesław Seidler



Za 100 dni ruszy Rejs Niepodległości

Załoganci także ze Szczecina

Niezwykła wokółziemska wyprawa "Daru Młodzieży" już za sto dni wyruszy z Gdyni! **Rocznicowy niezwykle Rejs Niepodległości potrwa 10 miesięcy, podczas których nasz Morski Ambasad RP pokona 33 tys. mil morskich, będąc w 100 portach pływającą wizytówką zarówno Polski, jak i Gdyni, i mając na pokładzie m.in. 400 młodych ludzi, laureatów specjalnego konkursu, z całej Polski, w tym także ze Szczecina i naszego województwa (o czym już pisałem). Wśród nich będzie np. piątka uczniów z Technikum Morskiego (z ZCEMiP), a wśród załogi będą także studenci szczecińskiej Akademii Morskiej (czytaj więcej) (WS)**

Rejs Niepodległości organizowany jest dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, którą będziemy świętować w tym roku. Już 20 maja br. „Dar Młodzieży” wypłynie z Gdyni, żeby okrążyć glob. Do wielkiego rejsu zostało zatem już tylko 100 dni. Punktem kulminacyjnym rejsu będzie udział żaglowca i jego załogi w **34. Światowych Dniach Młodzieży w Panamie**, w styczniu 2019 roku. „Dar Młodzieży”, według założeń, powróci do Polski w marcu 2019 roku. Rejs to ogromne wyzwanie, statek spędzi w morzu 10 miesięcy i przepłynie w tym czasie 33 tys. mil morskich. – To będzie druga podróż „Daru Młodzieży” dookoła świata. Tym bardziej jestem dumny, że możemy uczcić w ten sposób stulecie niepodległości Polski - mówi prof. Janusz Zarębski, rektor Akademii Morskiej w Gdyni

Podczas swojej morskiej przygody „Dar Młodzieży” odwiedzi m.in.: Lizbonę, Teneryfę, Dakar, Kapsztad, Mauritius, Dżakartę, Singapur, Hong Kong, Shanghaj, Osakę, Vancouver, San Francisco, Los Angeles, Acapulco, Panamę, Nowy Jork, Hortę i Antwerpię. Następnie wróci do Gdyni. W Rejs Niepodległości popłynie stała załoga żaglowca i studenci z obu Akademii Morskich – ze Szczecina i Gdyni. Oprócz nich na pokładzie „Daru Młodzieży” znajdzie się też 400 młodych ludzi, laureatów wspomnianego ogólnopolskiego konkursu, którzy podczas rejsu będą pełnić rolę Młodych Ambasadorów, i będą reprezentować nasz kraj, opowiadając m.in. o kulturze i historii Polski, podczas wizyt w poszczególnych portach na trasie rejsu.

Zanim popłyną w rejs, zwycięzcy konkursu muszą najpierw przejść specjalistyczne szkolenia: w zakresie indywidualnych technik ratunkowych, ochrony przeciwpożarowej, elementarnych zasad udzielania pierwszej pomocy, w zakresie bezpieczeństwa własnego i odpowiedzialności wspólnej, oraz problematyki ochrony na statku. Wszystko po to, żeby mogli być częścią załogi i wiedzieli, jak sobie radzić w ewentualnych sytuacjach

kryzysowych. Dodatkowo będą musieli też nauczyć się rozkładu dnia i życia na żaglowcu.

– Uczestnicy rejsu będą musieli zapoznać się z żaglowcem szkolnym. Będziemy im też pokazywać, jak się wchodzi najpierw na te niższe, a potem na najwyższe reje – zaznacza **kpt. ż. w. Ireneusz Lewandowski**, komendant „Daru Młodzieży”.

Rozkład dnia i podział obowiązków na żaglowcu określa pokładowy regulamin. Pobudka o godz. 6.30, potem gimnastyka, poranna toaleta i śniadanie. Następnie zbiórka i o godz. 8 codzienny ceremoniał podniesienia bandery i odprawa, po której załoga rusza do pracy, co na żaglowcu trwa 24 godziny na dobę. Młodzi załoganci podzieleni są na trzy wachty, każda pracuje osiem godzin. Do poszczególnych wacht – nawigacyjnych, pokładowych i kambuzowych – wyznaczone są konkretne osoby, które pełnią w tym czasie określone obowiązki na pokładzie, w tym będą m.in.: stawiać żagle, ciągnąć liny, sterować, pełnić wachty „na oku”, czyścić pokład, pomagać w siłowni i kambuzie, itp. Wszystko pod okiem kadry, bosmana i instruktorów, a także starszych, bardziej doświadczonych załogantów, wśród których będzie też ambasador rejsu – **Marysia Dydycz** – najmłodsza Polka, która dwukrotnie opłynęła Przylądek Horn, a na koncie ma także ekspedycje na Antarktydę i Georgię Południową.

Młodzi Ambasadorzy popłyną na jednym, wybranym przez siebie odcinku Rejsu Niepodległości. Będą się wymieniać w trakcie rejsu, w różnych portach etapowych, gdyż niemożliwe jest zabranie wszystkich jednocześnie. Na pokładzie „Daru Młodzieży” można zaokrętować równocześnie do 196 osób, w tym jest 35 osób załogi stałej, i grupa studentów AM – praktykantów, a reszta to właśnie będą laureaci konkursu, goście, dziennikarze, ekipy telewizyjne, oficjele, itp. Pomyślnych wiatrów!

PS. Wyjście „Daru Młodzieży” z Gdyni – 20 maja br. – poprzedzi jeszcze uroczysta inauguracja Rejsu Niepodległości, która będzie miała miejsce 2 maja br. w Krakowie. Na planowanej trasie Rejsu Niepodległości niestety nie ma Szczecina... (WS)

Na zdjęciu: „Dar Młodzieży” – Morski Ambasador Polski, Ambasador Szczecina...

Fot.: Wiesław Seidler



Warsztaty, warsztaty...

Do czego służy cuma a do czego szoty, jakie żaglowce pływają po morzach i oceanach, jakie ryby żyją w środowisku wodnym, jak wiązać węzły żeglarskie? Tego wszystkiego możemy dowiedzieć się na warsztatach i zajęciach w ramach ABC żeglarstwa Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej. Zajęcia prowadzone są przez kapitanów Jerzego Szwocha i Mieczysława Irchę, Wiesława Seidlera i Jolantę Gałęzowską.

Jolanta Gałęzowska



Przyjazny Brzeg 2017 Nagrody także zachodniopomorskie i szczecińskie!

Na początku lutego odbyło się coroczne posiedzenie Jury Konkursu Nagrody Przyjaznego Brzegu, za sezon 2017 roku. Tradycyjnie wśród nagrodzonych są też laureaci z naszego Okręgu, w tym z Drawska Pomorskiego, Międzyzdrojów i Szczecina - nagrody odbiorą podczas najbliższych Targów „Wiatr i Woda” w Warszawie, w dn. 8-11 marca br. Dodam, że 17 lutego br. odbyła się w Czaplunku otwarta konferencja nt. „Tajemnice Jeziora Drawsko”, organizowana przez Starostwo w Drawsku Pomorskim, tegorocznego laureata głównej nagrody Przyjaznego Brzegu! Gratulujemy! (WS)



Nagrody Przyjaznego Brzegu przyznane!

Już po raz czternasty – 6 lutego br. – w siedzibie Zarządu Głównego PTTK, odbyło się pod przewodnictwem Jury Konkursu Nagrody Przyjaznego Brzegu, której celem jest promocja wodniackoturystycznych atrakcji Polski, oraz wyróżnienie miejscowości najbardziej aktywnych na tym polu. Konkurs organizowany jest przez Centrum Turystyki Wodnej PTTK, pod patronatem honorowym Ministra SiT, MGMIŻŚ, Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej, oraz PGW Wody Polskie. W konkursie premiowane są takie inwestycje służące turystyce wodnej, jak:

- budowa i modernizacja przystani żeglarskich i stanic wodnych,
- programy inwestycyjne obejmujące miasta, regiony, szlaki wodne,
- działania osób fizycznych, klubów i stowarzyszeń, samorządów oraz innych instytucji i organizacji.

Konkurs Nagroda Przyjaznego Brzegu od pierwszej edycji odbywa się pod patronatem honorowym Ministra Sportu i Turystyki, który przyznaje również swoją główną nagrodę – **Grand Prix**, tradycyjnie wręczaną podczas corocznych Targów Sportów Wodnych i Rekreacji „Wiatr i Woda” w Warszawie.

Konkurs Nagroda Przyjaznego Brzegu wyrasta z wnikliwego spojrzenia na infrastrukturę. Jest to nagradzanie działań o charakterze kulturalnym, historycznym i ekologicznym naszych wód. To także badania historyczno-archeologiczne, publikacje książkowe oraz akcje mające na celu podtrzymanie pamięci o mijających czasach. Zachowanie

tej pamięci jest ważne, a ludzie działający na tym polu nie robią tego dla nagród, ale z pasji i woli działania. Chcą, aby ich jeziora i rzeki były czystsze i przyrodniczo w piękniejszej oprawie. Jury dostrzega te starania i nagradza ich autorów nagrodą, której znaczenie i prestiż dla laureatów z roku na rok rośnie.

Nagrody Przyjaznego Brzegu za 2017 r. w XIV edycji konkursu, to:

Grand Prix – za ukazanie na nowo piękna Jeziora Drawskiego, jego historyczną eksplorację, wspaniałe wydawnictwa i organizację wielu ciekawych imprez wodniackich.

Porty i przystanie – cztery nagrody, w tym dla **Mariny Wapnica w Międzyzdrojach** – za przekształcenie zapomnianego portu w tętniącą życiem marinę.

Przedsięwzięcia – Miasto Szczecin – za doskonale przygotowanie i organizację III finału The Tall Ships Races 2017, oraz Andrzejowi Minkiewiczowi – za stworzenie i wieloletnią organizację przeglądu filmu żeglarskiego Festiwal Jacht-Film (w Szczecinie).

Instytucje i stowarzyszenia – pięć nagród.

Osoby – trzy nagrody, w tym dla **kpt. ż. w. Włodzimierza Grycniera** – niezmordowanego komandora Flisów Odrzańskich (z finałami w Szczecinie), za promocję Odry w Polsce i na świecie.

•ródło: „Żagle”, 14.02.2018.

Na zdjęciach: Marina w Wapnicy, i kpt.ż.w. W. Grycner - komodor Flisu Odrzańskiego.

Zdjęcia: Wiesław Seidler



Światowe Dni Morza i Kongres Morski 2018 w Szczecinie! Doskonała okazją dla promocji gospodarki morskiej i miasta!

Światowe Dni Morza odbędą się w tym roku u nas w Szczecinie, w dniach 13-15 czerwca, co jest ogromnym wyróżnieniem dla Polski i dla Szczecina, ponieważ pierwszy raz zostaną one zorganizowane w państwie Europy Środkowo-Wschodniej!

„Dla kraju, który organizuje Światowe Dni Morza, to ogromna okazja, aby się zaprezentować, stworzyć atrakcyjną ofertę, a przede wszystkim nawiązać na tyle mocne kontakty, aby można było w oparciu o nie rozwijać branżę gospodarki morskiej” – poinformował dziennikarzy Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. (WS)

Światowe Dni Morza odbędą się w tym roku u nas w Szczecinie, w dniach 13-15 czerwca. To największe morskie święto Narodów Zjednoczonych. O wyborze Polski jako gospodarza tego prestiżowego wydarzenia zadecydowała Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO). To ogromne wyróżnienie, ponieważ pierwszy raz Światowe Dni Morza zostaną zorganizowane w państwie Europy Środkowo-Wschodniej. Tematem przewodnim wydarzenia będzie „IMO 70: Nasze dziedzictwo – lepsza żegluga dla lepszej przyszłości”.

Podczas spotkania zostaną poruszone kwestie dotyczące m.in.: nowoczesnych i przyjaznych środowisku rozwiązań dla żeglugi morskiej, bezpieczeństwa cyfrowego w żegludze, wyzwań stojących przed nowymi szlakami transportowymi, przyszłością rynku pracy w branży morskiej. Szacuje się, że ponad 80 procent towarów transportowanych jest drogą



morską. Te kwestie odgrywają szczególnie istotne znaczenie dla Polski jako państwa o znaczącym potencjale gospodarki morskiej.

Przybędzie do nas ponad 800 gości z całego świata, w tym Sekretarz Generalny i przedstawiciele IMO. Nie zabraknie delegacji rządowych, ministrów ds. morskich, przedstawicieli biznesu i środowisk akademickich, oraz ekspertów z branży morskiej. Będzie także szereg imprez towarzyszących, skierowanych do mieszkańców i turystów. Całość wydarzenia będzie więc doskonałą okazją do promocji wizerunku naszego kraju i miasta za granicą, tym bardziej, że w tym roku przypada 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, oraz 70. rocznica powstania IMO...

„Dla kraju, który organizuje Światowe Dni Morza, to ogromna okazja, aby się zaprezentować, a przede wszystkim nawiązać na tyle mocne kontakty, aby można było w oparciu o nie rozwijać branżę gospodarki morskiej. Będzie to także okazja do pozyskania finansowania inwestycji związanych z gospodarką morską” – dodał minister Marek Gróbarczyk. Warto dodać, że w ramach Światowych Dni Morza odbędzie się też organizowany już po raz szósty Międzynarodowy Kongres Morski, w dniach 13-16

czerwca. Nasz morski Szczecin będzie więc w tych dniach Światową Stolicą Morza i Gospodarki Morskiej! Warto być wtedy w Szczecinie...

**Tekst
i zdjęcia:
Wiesław
Seidler**



Morskie Centrum Nauki coraz bliżej

Zgoda Wojewody na budowę

Wojewoda zachodniopomorski Tomasz Hinc zatwierdził już projekt budowlany i wydał pozwolenie na budowę Morskiego Centrum Nauki w Szczecinie – poinformowały służby prasowe wojewody. Placówka akcentująca morską tradycję naszego miasta ma powstać do 2021 roku. Wśród licznych eksponatów, wystaw i prezentacji nie zabraknie też m.in. żeglarsstwa.

„Cieszę się z tej inwestycji, bo oznacza ona, że Szczecin zwraca się w kierunku Odry, że stopniowo zagospodarowywane są tereny na Łasztowni. Mam nadzieję, że Centrum stanie się kolejną ikoną Szczecina, stolicy województwa zachodniopomorskiego” – powiedział Wojewoda.

Decyzja wojewody, obok pozwolenia na budowę budynku placówki, dotyczy także kwestii technicznych, m.in. przyłączy wodociągowych, elektroenergetycznych, kanalizacji, wykonania ciągów komunikacyjnych dla pieszych i oświetlenia terenu. Multimedialne Centrum ma powstać na Łasztowni. Naukowo-edukacyjna placówka będzie akcentowała morską tradycję miasta. Finalna koncepcja artystyczna wystaw Centrum ma powstać do końca czerwca b.r. W jej ramach opracowany zostanie plan układu wystawy stałej i szczegółowe opisy wszystkich eksponatów. Później będzie można ogłosić przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie ekspozycji.

Bryła ma przypominać kadłub statku. Budynek ma stać nad Odrą w centrum miasta na Łasztowni. Jego projekt został opracowany w 2011 r. przez Piotra Płaskowickiego, jeszcze dla muzeum morskiego. Centrum ma się składać z trzech kondygnacji. Na przestrzenie ekspozycyjne będą przeznaczone ok. 3 tys. m kw. Ma się tam znaleźć wystawa stała oraz wystawy czasowe. Według szacunków będzie mogło się tam zmieścić ok. 250 eksponatów, podzielonych na grupy tematyczne. Mają też powstać laboratoria, pracownia warsztatowa i planetarium.



Multimedialne Centrum miało powstać pierwotnie jako Muzeum Morskie – oddział Muzeum Narodowego w Szczecinie, ale w 2017 r. radni sejmiku zdecydowali jednak, że będzie to osobna instytucja kultury Województwa Zachodniopomorskiego – **Morskie Centrum Nauki im. prof. Jerzego Stelmacha**. Całość ma powstać do 2021 r. i kosztować ponad 80 mln zł. Środki będą pochodzić z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego i budżetu województwa.

Żeglarska przygoda na pokładzie „Generała Zaruskiego” Konkurs dla uczniów i studentów!!!

Kolejna wyjątkowa propozycja dla uczniów szkół średnich oraz studentów, także pod hasłem **POLSKA100**. Trwa rekrutacja do czwartej edycji „Gdańskiej Szkoły pod Żaglami”, która odbędzie się w

terminie 25.06-12.07.2018 r. „Gdańska Szkoła pod Żaglami” to unikatowe przedsięwzięcie żeglarskie Miasta Gdańska oraz armatora jachtu szkolnego „Generał Zaruski” – Gdańskiego Ośrodka Sportu, wspieranego przez Wydział Rozwoju Społecznego Urzędu Miasta w Gdańsku. Żaglowiec wielokrotnie wizytował też Szczecin. (WS)

„Gdańska Szkoła pod Żaglami” to 3-tygodniowy rejs tradycyjnym szkolnym żaglowcem do różnych krajów i portów w Europie, bogaty w atrakcje turystyczne oraz ciekawy i rozwijający program edukacyjny, nawiązujący do najlepszych tradycji polskich szkół pod żaglami oraz głośnych wypraw „Generała Zaruskiego”, zapisanych w historii polskiego jachtingu (Narvik, Spitsbergen). Tegoroczną edycję wyprawy dedykujemy setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Z tej okazji gdański żaglowiec będzie nosił pod salingiem okolicznościową banderę „Niepodległa”, a załoga wystąpi w galowych mundurach z orzełkiem na piersi na paradach i prezentacjach. Ważne wydarzenia z historii Polski zostaną także wplecione do programu edukacyjnego rejsu.

STS Generał Zaruski wraz z załogą zapuści się na Morze Północne, jeszcze dalej na Zachód niż kiedykolwiek pod gdańską banderą.



Jednym z etapów jest dotarcie m. in. do Londynu. W planie są „żelazne” atrakcje stolicy Anglii, jak British Museum, Royal Museum Greenwich (żaglowiec Cutty Sark, Royal Observatory, Meridian Line), Natural History Museum, a w Kopenhadze Muzeum Narodowe oraz zamek Rosenborg, dawna siedziba królów Danii. Finałowym akcentem rejsu będzie wizyta w porcie otwarcia regat "The Tall Ships Races" w Sunderland na wschodnim wybrzeżu Anglii. Wszystkie te punkty programu rejsu mogą stać się udziałem osób zainteresowanych niezwykłą żeglarską przygodą. Zapraszamy do udziału w otwartej rekrutacji!

Jak wziąć udział w rejsie? Należy przygotować zgłoszenie w formie listu motywacyjnego na jednej stronie formatu A4 i dostarczyć je do 11.05.2018 r. Obowiązkowym i dodatkowo punktowanym elementem oceny, jest przygotowanie w dowolnej formie propozycji atrakcyjnego elementu programu rejsu (np. plan zwiedzania jednego z odwiedzanych miast, prezentacja multimedialna, plan gry miejskiej, zabawa integracyjna itp.). W rejsie weźmie udział 16 szczęśliwców, którzy pomyślnie przejdą proces rekrutacji o charakterze konkursu. Szczegóły można znaleźć w regulaminie oraz prezentacji programu „Gdańskiej Szkoły pod Żaglami” na stronie zaruski.pl.

Rejs rozpocznie się w dniu 25.06 w Rostocku, skąd po odbyciu szkolenia żeglarskiego, załoga wypłynie do stolicy Danii – Kopenhagi. W trakcie rejsu będą miały miejsce regularne zajęcia z edukacji morskiej oraz przedmiotów ogólnokształcących, z programem właściwym dla wieku uczestników. Instruktorzy będą stawiać na pracę w zespołach, samodzielność i autoedukację. Rejs zakończy się 12.07.2018 r. w angielskim Sunderland, gdzie najpiękniejsze żaglowce świata będą już w komplecie gotowe do startu w regatach „The Tall Ships Races”.



Dzielni żeglarze z PP 9 Będą kapitanami!

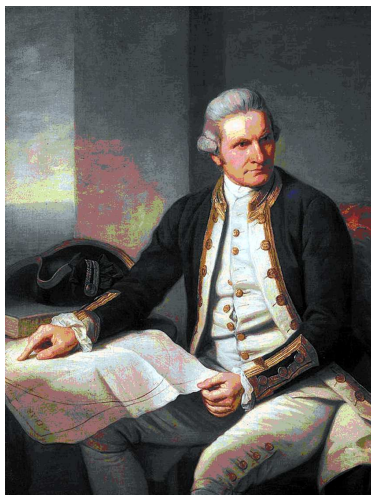
Najpierw pięciolatki z Przedszkola Publicznego Nr 9 bez tremy zaprezentowały i rewelacyjne wykonały całą składankę morskich i pirackich tańców i szant, potem nie przestraszyły się ani „wielkiego” **kpt.ż.w. Wiktora Czappa**, ani jego wiosła, którym w towarzystwie dyrektor **Agnieszki Brzostowskiej** pasował wszystkich na żeglarzy. To już coroczny cały ceremoniał przygotowywany przez opiekunki przedszkolnego Koła Edukacji Morskiej, w ramach Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej. Były też kapitańskie opowieści i odpowiedzi na trudne pytania zadawane przez małych żeglarzy także pozostałym gościom uroczystości – dyrektorowi **Januszowi Cymermanowi** zaprzyjaźnionej „morskiej” SP Nr 37 im. kpt.ż.w. Antoniego Ledóchowskiego, i pomysłodawcy Programu **Wiesławowi Seidlerowi**. No i wspólne zdjęcia, w morskiej atmosferze i w morskim wystroju przedszkola...

Wśród przejętych maluchów już było sporo „kapitanów” – na razie na „ławce rezerwowej” morskiego i żeglarskiego Szczecina, ale niektórzy z nich z pewnością zasila przyszłe kadry zachodniopomorskiej i krajowej floty i gospodarki morskiej. Pomyślnych wiatrów!

Tekst i zdjęcia: Wiesław Seidler



Wielcy podróżnicy i odkrywcy



James Cook

(1728-1779) żeglarz angielski, jeden z największych odkrywców. Po raz pierwszy na morzu znalazł się jako czternastolatek, gdzie pływał jako chłopiec okrętowy na węglowcu żeglugi przybrzeżnej w Irlandii. Od wczesnych lat dużo czasu poświęcał na naukę. W 1760 roku otrzymał stopień podoficera marynarki. Odbył trzy podróże dookoła świata.

Pierwsza odbyła się w latach 1768-71 na statku *Endeavour*. **J. Cook** popłynął wokół przylądka Horn na wyspy Tahiti. Następnie zbadał Wyspy Towarzystwa, opłynął Nową Zelandię i dzięki odkryciu cieśniny (nazwanej jego imieniem) stwierdził, że Nowa Zelandia składa się z dwóch wysp. Następnie zbadał wschodnie wybrzeże Australii, odkrył cieśninę Torresa, potwierdzając brak połączenia lądowego między Nową Gwineą i Australią.

Druga podróż w latach 1771-75 z zachodu na wschód odbyła się na fregatach *Resolution* (decyzja) i *Adventure* (przygoda) na nieznanym obszarze południowe-

go Oceanu Spokojnego. Zbadał tam Nowe Hebrydy, odkrył Nową Kaledonię, kilka wysp z grupy Fidżi, wyspy Polinezji (nazwane jego imieniem), wyspy Antarktyczne -Georgię Pd. i Sandwich Pd.

W wyprawie tej jako pierwszy okrążył ziemię w kierunku wschodnim i jako pierwszy przekroczył koło podbiegunowe docierając do około 71° szerokości geograficznej południowej.

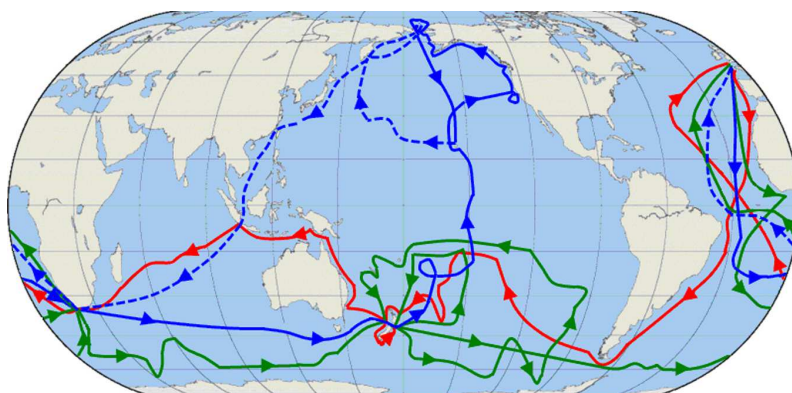
Trzecia podróż w latach 1776-79 na statkach *Discovery* (odkrywca) i *Resolution* została podjęta w celu odszukania przejścia północno-zachodniego z Oceanu Spokojnego na Ocean Atlantycki. Dotarł do wybrzeża Alaski, na Morze Czukockie i odkrył Archipelag Hawaje, gdzie w potyczce z tubylcami poniósł śmierć.

W czasie swoich podróży J. Cook sporządził mapy, które zmieniły wyobrażenie o zarysach lądów i mórz, w dużej mierze przyczynił się do rozwoju kartografii. Poprawił warunki ówczesnych podróży morskich wprowadzając do marynarskiej diety warzywa, zwłaszcza kiszoną kapustę cytryny w celu opanowania plagi szkorbutu.

W 1784 roku wydano jego dziennik z ostatniej wyprawy „*Podróż na Pacyfik*”.

Miejsca geograficzne nazwane jego imieniem:

Cieśnina Cooka, Wyspy Cooka, Góra Cooka – to najwyższy szczyt na Wyspie Południowej Nowej Zelandii, Zatoka Cooka przy Alasce i Przylądek Cooka na wyspie Vancouver na zachodnim brzegu Ameryki Północnej przy granicy Kanady i USA.



Trasa trzech podróży Jamesa Cooka. Pierwsza zaznaczona jest na czerwono, druga na zielono, a trzecia na niebiesko. Przerywana niebieska linia to powrót ekspedycji Cooka po jego śmierci.

Konkurs Edukacji Morskiej

„Wielcy podróżnicy i odkrywcy – James Cook”

23 lutego 2018 r. w naszej szkole odbył się międzyszkolny konkurs „Wielcy podróżnicy i odkrywcy – James Cook”.

Była to już X edycja konkursu Edukacji Morskiej organizowana w naszej szkole.

Głównym celem konkursu było życie i podróże Jamesa Cooka oraz znajomość podstaw żeglarstwa.

W konkursie wzięło udział siedem drużyn czteroosobowych ze szkół podstawowych nr 11 (dwa zespoły), 23, 44, 59, 61 oraz reprezentanci naszej szkoły.

W skład komisji wchodziły osoby posiadające przygotowanie i wiedzę w dziedzinie edukacji wodnej i żeglarskiej – kapitan **Mieczysława Ircha** oraz kapitan **Jerzy Kaczor**.

Dzieci były bardzo zaangażowane, chętnie współpracowały ze sobą, wykazały się kreatywnością.

Wszyscy bawili się rewelacyjnie :

A oto wyniki konkursu:

I miejsce – Szkoła Podstawowa nr 59,

II miejsce – Szkoła Podstawowa nr 61, 14,

III miejsce – Szkoła Podstawowa nr 11,

IV miejsce – Szkoła Podstawowa nr 23,

V miejsce – Szkoła Podstawowa nr 44.

Opracowała **Monika Kaniewska**



Konkurs Żaglowiec

„Kapitan Borchardt”

8 marca 2018 r. w Szkole Podstawowej Nr 44 w Szczecinie odbyła się XI edycja międzyszkolnego konkursu „Z wiatrem w żaglach po oceanach wiedzy”. Tematem przewodnim konkursu był Kapitan Borchardt, żaglowiec, który w tym roku kończy okrągłe 100 lat. Do konkursu zgłosiło się 20 uczestników reprezentujących SKEM z GM6, GM27, GM43 oraz SP44.

W pracach jury brały udział Halina Maińska Prezes Fundacji im. K.O. Borchardta, Jolanta Gałęzowska przedstawiciel Pałacu Młodzieży w Szczecinie oraz opiekun SKEM „GALEON” i organizator Lidia Jasińska.

Z niełatwym testem zawierającym 19 pytań najlepiej poradził sobie reprezentant gospodarzy **Adam Bielski**, drugie miejsce zajęła **Zofia Piasecka** z GM 6, a trzecie miejsce przypadło **Jakubowi Sikorskiemu** również z GM 6. Najlepsi nagrodzeni zostali nagrodami rzeczowymi, a wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali smycze pamiątkowe z żaglowca Kapitan Borchardt – upominek od prezes Haliny Maińskiej.

Dodatkowe nagrody można było zdobyć biorąc udział w szybkim konkursie odpowiadając na pytanie: Jakie imiona nosił Borchardt – kapitan żegluga wielkiej, marynarz, pisarz ?

Wszystkim biorącym udział w konkursie serdecznie gratulujemy, a w nadchodzącym sezonie żeglarskim życzymy wielu udanych rejsów i pomyślnych wiatrów.



Houseboaty na naszych wodach Na Mazurach, w Gdańsku, Kamieniu Pomorskim i w Szczecinie

Na zachodnioeuropejskich czy północnoamerykańskich śródlądowych szlakach wodnych od lat stanowią alternatywę dla coraz bardziej "wypasionych" jachtów, dając wszystkim chętnym - nawet bez patentów żeglarskich czy motorowodnych - możliwość relaksowego, rodzinnego, wygodnego i bezpiecznego spędzania urlopu na wodzie. Na naszych krajowych i szczecińskich wodach, przystaniach i marinach także można znaleźć przykłady podobnych „pływadeł”, często samoróbek, m.in. na bazie szalup okrętowych – jak na zdjęciach, ale klasyczne pływające domki pojawiły się stosunkowo niedawno. Takie trzy „jaskółki” cumują już od pewnego czasu w marinie miejskiej na Wyspie Grodzkiej (na zdjęciu). Na krajowy i zachodniopomorski rynek usług turystycznych weszły już nawet firmy oferujące w sezonie czartery „houseboatów”. Czym właściwie są „houseboaty”? Czy mają polską nazwę?



Usługa czarteru **houseboata** – pływającego domu, powstała z myślą o turystach chcących relaksować się i odpoczywać na wodzie. Pływać może każdy, gdyż nie jest wymagane posiadanie patentu. Tak np. czarterowaniem houseboatów na Mazurach ma się zajmować przedsiębiorstwo społeczne, a usługa oferowana będzie w tzw. sektorze ekonomii społecznej, czyli dochód przeznaczony zostanie na cele społeczne. Houseboat przeznaczony jest dla każdego, nie tylko dla doświadczonych sterników. Jest prosty w obsłudze i sterowaniu, ma małe zanurzenie, a do tego jest bardzo bezpieczny. Nowoczesne „fabryczne” houseboaty to właściwie drogie, komfortowe, ekologiczne i w pełni wyposażone pływające domki kempingowe, ale oczywiście pod to pojęcie można też podciągnąć różne pomysłowe konstrukcje domowej roboty, od prymitywnego brezentowego lub drewnianego „domku”, najczęściej na dowolnych dwóch zamkniętych pływakach, z doczepnym silnikiem, po



zakabinowane szalupy, oldtimery, barki, motorówki, itp. – jak na zdjęciach. Polak potrafi...

Porządny houseboat posiada od dwóch do nawet 10-12 miejsc noclegowych, w pełni wyposażoną kuchnię, kabiny, salon, łazienkę i WC, dach stanowi spory taras z leżakami, kąpiel podczas postoju na kotwicy ułatwia... zjeżdżalnia, można też zabrać sprzęt do nurkowania, wędkę i rowery. Prosty w obsłudze silnik pozwala zwiedzać dany akwen i porty, itp., itd. Napęd stanowią najczęściej zaburtowe silniki spalinowe, ale np. gdańska stocznia Green Dream Boats planuje już produkcję houseboatów solarnych, z dwoma elektrycznymi silnikami zasilanymi przez panele słoneczne umieszczone na daszku. Przy powierzchni użytkowej blisko 40 m kw. jednostka będzie miała 14 m długości i 14 ton ciężaru, zapewniając wygodę dla czterech osób. Takie solarne większe wycieczkowce wożą turystów np. na Brdzie, w Bydgoszczy, w Berlinie czy Kopenhadze.

Dla odmiany w Marinie Kamień Pomorski można już czarterować „domy na wodzie” firmy Porta Mare Houseboat (o czym już swego czasu pisałem). Na chętnych czeka sześć luksusowych houseboatów, w tym jeden bazuje w Szczecinie. Około 80 proc. czarterujących to wodniacy z Niemiec, niektórzy wynajmują domy nawet na trzy tygodnie i pływają przez Szczecin aż na kanały i rzeki niemieckie. Do pływania nimi nie trzeba mieć żadnych uprawnień motorowodnych, „domy” są zarejestrowane jako śródlądowe jachty motorowe kategorii D. Można też taką jednostkę u nich zamówić i kupić – taki dobrze wyposażony houseboat o długości 8 m, przeznaczony dla czterech osób, kosztuje „tylko” około 30 tys. euro netto. Podobnie jak apartamenty nad morzem można je potem podnajmować chętnym – poza własnym urlopem – co zmniejszy koszty kupna i eksploatacji...

Pozostaje tylko pytanie – jak po polsku nazywać „houseboaty”? Czy z niemieckiego „haßboty”, czy „domki na wodzie”, czy jeszcze inaczej?

Tekst i zdjęcia: Wiesław Seidler





Pałacowe przedszkolaki w ramach projektu „Spotkania z teatrem i muzyką” poznawały muzykę żydowską. WILK ART.

Zdjęcia: Monika Wilczyńska





Zespół Szkół Rzemieślniczych

*Z nami
wykreuj
swoją
przyszłość!*

Zdjęcia: archiwum szkoły

